Nr 46 Czwartek 26 lutego (11 marca) 1909 r. Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczor.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8 -
Zagranicą	1.35	4.-	7.-	14 -

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

We czwartek. d. 26-go lutego r. b. odbędzie się w kościele parafialnym w Kijowie o godz. 11-ej rano nabożeństwo żałobne za duszę

S. P.

Tadeusza Syroczyńskiego

na które zapraszają przyjaciele zmarłego.

3-11023-2

O śmierci nieodżałowanej pamięci 1-11061-1

Ś. † P.

WITOLDA BEKIERSKIEGO

ucznia III kursu wydziału agronomicznego szkoły E. Rontalera w Warszawie, zawiadamiają pozostali w smutku Dyrektor, Profesorowie i Koledzy.

W rocznicę śmierci

S. † P.

TADEUSZA SYROCZYŃSKIEGO

Pracownicy dóbr Burzańsko-Olchowieckich składają na rzecz oficyalistów pozbawionych pracy do uznania Administracyi „Dziennika Kijowskiego" Rb. 150. 1-11085-1

Dziennik Kijowski

rozpoczął już **CZWARTY ROK** swego istnienia.

Miniony okres był próbą ogniową potrzeby i użyteczności „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO", z próby tej wyszedł on zwycięsko.

Stale zwiększająca się liczba prenumeratorów, czytelników i przyjaciół naszego pisma daje nam dowód, że dobrą szliśmy drogą, iż hasła, które nam przyświecały, są hasłami ogromnej większości naszego społeczeństwa.

Tym hasłom nadal wierni zostaniemy.

Staraniem naszem będzie udoskonalić **techniczną** stronę wydawnictwa, wzbogacić jego treść, rozszerzając o ile możności, **dział literacki** w **„Dzienniku Kijowskim"**.

Również specyalnie zwróconą będzie uwaga na kwestye **społeczne i ekonomiczne**.

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie współpracownictwo wybitnych sił publicystycznych i literackich.

Warunki prenumeraty, oznaczone w nagłówku pisma, pozostają bez zmiany.

„Dziennik Kijowski" uzyskał dla swych prenumeratorów **zniżkę ceny** na wydawaną pod redakcyą **Zdzisława Dębickiego**

Bibliotekę Dzieł Wyborowych.

Cena tego wydawnictwa dla **prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"** wynosić będzie z przesyłką pocztową:

W oprawie:			**Bez oprawy:**		
Rocznie	zamiast 18 rb.	— 16 rb.	Rocznie	zamiast 12 rb.	— 10 rb. 50 k.
Półrocznie	„ 9 „	— 8 „	Półrocznie	„ 6 „	— 5 „ 25 „
Kwartalnie	„ 4 „ 50 k.	— 4 „	Kwartalnie	„ 3 „	— 2 „ 65 „

KALENDARZ.

26 (11) Aleksandra.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, FundukIejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 **Kancelarya** otwarta od 2 [illegible] 7 wie[illegible]

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Zmiana prezydenta w unii amerykańskiej.

Na Pensylvania Avenue w Waszyngtonie, urzędowej stolicy 90-milionowego państwa 46 stanów i terytoryów z tamtej strony Atlantyku, odbyła się w dniu 4 marca r. b. wielka uroczystość instalacyi nowego prezydenta potężnego związku Rzeczypospolitej. Długoletni współpracownik Theodora Roosevelta, naprzód sędzia „Judge“, potem pierwszy gubernator Filipinów, wreszcie minister wojny sir William Howard Taft, jeden z twórców imperyalizmu amerykańskiego, składał przysięgę w ręce najwyższego sędziego Fullera na wierność konstytucyi Stanów Zjednoczonych, ucałował biblię, przyjmował gratulacye od ustępującego prezydenta i zebranych senatorów i deputowanych kongresu, poczem w sali senatu wygłosił mowę programową, według której w myśl platformy wyborczej sprawować będzie rządy w olbrzymiej republice.

Dwudziesty szósty z rzędu prezydent Stanów Zjednoczonych należy do stronnictwa republikańskiego, które od roku 1896 bez przerwy w Stanach Zjednoczonych panuje, od czasu pierwszego upadku „srebrnego“ m-r Bryana i wyboru protekcyonisty Mac-Kinleya.

Mac-Kinley wprowadził wysokie cła wchodowe i tym sposobem podniósł olbrzymio wytwórczość przemysłową wschodnich i północnych Stanów. Równocześnie rozpoczął pierwszy urzeczywistniać program imperyalistyczny Unii. W r. 1898 Unia zabrała wyspy Hawajskie i popierała powstanie na Kubie, ostatecznie doszło do wojny z Hiszpanią, po której wprawdzie Kuba uzyskała samorząd, lecz za to Unia amerykańska otrzymała nowe terytorya Porto-Rico i wyspy Filipińskie, które nie zostały wcielone do unii, lecz administrowane są jako kolonie Stanów Zjednoczonych. Kiedy d. 14 września 1901 r. Mac-Kinley padł z ręki politycznego zabójcy, Theodor Roosevelt, ówczesny zastępca prezydenta, obrany został prezydentem Unii. W r. 1905 wybrany został ponownie i ustąpił dziś po 8-letnich blizko rządach. Roosevelt szedł drogą imperyalizmu amerykańskiego dalej, postanowił dokonać wielkiego dzieła światowego, przecięcia Isthmus amerykańskiego kanałem, w tym celu zajął małą niezależną republikę na Isthmus, Panamę, i wcielił ją pod protektorat Unii.

Po wojnie Rosyi z Japonią Roosevelt odegrał rolę międzynarodową i doprowadził do pokoju w Portsmouth.

Z tymi terytoryalnymi nabytkami Unii, z tą polityką ekspanzyi amerykańskiej najściślej złączone jest imię Williama Howarda Tafta. Jako gubernator wysp Filipińskich ugruntował panowanie unii na Pacyfiku, a jako minister wojny i delegat Unii w Japonii nawiązał tam stosunki przyjazne i przyczynił się głównie do utwierdzenia przyjaznych stosunków Unii z potężnem państwem wyspiarskiem, które po zwycięskiej wojnie z Rosyą poważnie zagrażało rozwojowi Unii na tamtej stronie Pacyfiku.

Ale nietylko w polityce zagranicznej i budowaniu wielkiego imperyalizmu amerykańskiego był William H. Taft czynnym współpracownikiem — jeżeli nie inicyatorem nowej polityki. Także w wielkich zadaniach reform wewnętrznych stał zawsze po stronie Roosevelta i na drodze rozwiązania wielkich problemów ekonomicznych pójdzie w ślady Roosevelta. W swej mowie inauguracyjnej powiedział prezydent Taft: „Byłem doradcą ustępującego mego poprzednika i współdziałałem w rozpoczętych przez niego reformach. Sprzeniewierzyłbym się moim przyrzeczeniom, złożonym w mojej platformie wyborczej, gdybym utrzymania dokonanych już reform i dalszego ich rozwoju nie uważał za najważniejsze moje zadanie. Reformy te miały na celu złamanie anarchii ekonomicznej i usunięcie nadużyć wielkich asocyacyi kapitalistycznych na polu komunikacyi, przemysłu i handlu. Zarządzenia mego poprzednika, uznane za właściwe także przez ciało prawodawcze, powstrzymały owe niepokojące naród praktyki kapitalistycznych związków i zdobyły większe poszanowanie dla istniejących ustaw. Aby jednak reformy te utrwalić i zarazem uczciwą metodą postępowania postępowych przemysłowców i kupców zabezpieczyć, potrzebnem będzie nietylko dalej pójść na tej samej drodze ustawodawczej, lecz nadto zabezpieczyć egzekutywę postanowieniom prawa. Na pierwszej sesyi grudniowej kongresu rząd przedłoży dalsze wnioski koniecznych zmian w ustawodawstwie antytrustowem, w międzypaństwowym handlu i w przedmiocie rewizyi taryfy celnej“.

Tak więc stoi przed nowym prezydentem program wielkich reform ekonomicznych. Sumienie narodowe w Unii obudziło się i głośno protestuje przeciw nadużyciom wielkiego kapitału, przeciw trustom multi-milionerów, przeciw tajnym refakcyom kolejowym dla Oil-Trustu i Standard Oil-Company, przeciw rządom królów kolejowych mr. Harrimona, który posiada w ręku dziesięć wielkich systematów linii dróg żelaznych, przeciw monopolom trustu mięsa, cukru, tytoniu, miedzi, węgla, stali i innym wyzyskiwaczom publiczności. Statystyka amerykańskich multi-milionerów wykazuje dziesięć dynastyi miliarderów, którzy, zgromadziwszy olbrzymie bogactwa w swym ręku, zagrażają poważnie ekonomicznemu rozwojowi Stanów i stanowią niebezpieczeństwo publiczne. Vanderbildty, Gouldsy, Astorsy, Rockellery, Morgany, Mackaye, Hovermeyery, Fieldsy, Belmontsy, Whitneye, Leitery, Goeltsy, Lorillardsy, Armoursy są potęgami w Ameryce, z którémi rząd Unii, administracya publiczna musi prowadzić zaciekłą walkę, których pokonanie nie jest rzeczą łatwą, gdyż rozporządzają olbrzymimi kapitałami i mają na swe zawołanie armię urzędników i robotników od nich zależną.

Prezydent Taft jest tłómaczem uczciwej opinii publicznej, niesfałszowanej przekupioną przez monopolistów i multi-milionerów prasą, jeśli przeciw tym nadużyciom kapitału zapowiada energiczną walkę za pomocą ustawodawstwa, wprowadzenia podatku progresywnego od spadków, przy pomocy administracyi, sądów i kar egzekucyi cywilnej. Jeżeli walka ta była konieczną za Roosevelta w epoce olbrzymiego rozwoju przemysłu amerykańskiego, to wydaje się tem potrzebniejsza w epoce ekonomicznego przesilenia, przez jakie od roku przechodzą Stany Zjednoczone Ameryki.

Prezydent Taft przystępuje do wielkiego dzieła: do administracyjnego uregulowania trustów; w tym celu prócz powołanego do życia w r. 1903 departamentu dla handlu i pracy zamierza stworzyć cały szereg środków zaradczych. Przedewszystkiem ustawodawczo wypowiedziany obowiązek rejestrowania międzystanowych towarzystw akcyjnych przemysłowych, ogłaszania publicznie sprawozdań—*frank publicity*, wszelkich dat dochodów i przychodów tych towarzystw.

Z jednej strony uznaje koncentracyę kapitału, który poddaje się publicznej kontroli, z drugiej strony atoli zagraża karami nielegalnym trustom. Powołuje do życia Interstate Commerce Commission— międzystanową komisyę przemysłową i handlową— jako organ kontroli publicznej i wspólnie z departamentem przemysłu i handlu rozpoczyna walkę z nielegalnym trustem.

Prezydent Taft w tych sprawach posiada obszerne doświadczenie z czasów, kiedy jeszcze jako sędzia apelacyjny wydawał pierwsze wyroki na zasadzie Sherman-Actu przeciw pierwszym objawom nadużyć kapitalistycznych trustów. Dzisiaj uważa prezydent Taft swą podstawę jurydyczną, Sherman-Act, za niewystarczającą i domaga się ostrzejszej broni przeciw nadużyciom posiadania i koncentracyi kapitalistycznej.

Jako doradcę swego wybrał sobie pensylwańskiego sędziego Phylandra Knox'a, który za Roosevelta prowadził słynny proces przeciw Northern Securities Trust i tem się wsławił jako nieustraszony obrońca dobra publicznego przeciw nadużyciom trustów.

Obecnie powołał Taft tego Knoxa, jako ministra spraw wewnętrznych, na najwyższe stanowisko sekretarza państwa.

Rozpoczyna się nowa epoka w Stanach Zjednoczonych. Sędzia Judge William H. Taft zapowiada wielką reformę ekonomiczną i staje do walki z potęgą kapitalizmu, która w Unii Amerykańskiej doprowadziła do krachu roku 1907 i do przesilenia ekonomicznego, dotychczas jeszcze nie skończonego. Nie dziw, że nietylko cała część świata na Zachodzie, ale cały świat cywilizowany, tylomа węzłami połączony z Unią, z najwyższym zainteresowaniem spogląda na losy ekonomicznych reform Tafta.

W. L.

Sprawa Chełmszczyzny.

«Przegląd Poranny» dowiaduje się, że w łonie duchowieństwa prawosławnego eparchii warszawskiej dość sceptycznie zapatrują się na projekt wyłączenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego, uznając, że wyłączenie Chełmszczyzny nie polepszy sprawy prawosławia w tych miejscowościach. Gdy w Królestwie Polskiem istniała jedna eparchia prawosławna warszawsko-chełmska już wtedy wikaryat chełmski starał się o swą niezawisłość od władz duchownych w Warszawie, wszczynając szereg przedsięwzięć nawet bez wiedzy swej władzy bezpośredniej; dochodziło do tego, że przełożeni różnych klasztorów udawali się do Petersburga i do Pobiedonoscewa bez wyjednania urlopów od swej władzy zwierzchniczej. Wogóle zanważyć się dawało, że wikaryat chełmski dążył do niezależności, co też udało mu się osiągnąć za pomocą utworzenia odrębnej eparchii chełmskiej.

Według opinii niektórych duchownych dla obrony prawosławia i wogole zabezpieczenia praw ludności prawosławnej generał-gubernator warszawski posiada daleko szerszy zakres pełnomocnictw i środków, niż przyszły gubernator chełmski.

O rządy prawa.

Petersburg, d. 23 lutego.

Jakkolwiek sceptycznie zachowujemy się wobec dążeń quasi-konstytucyjnych i quasi-reformatorskich obecnej większości parlamentarnej, nie możemy jednak nie zaznaczać pewnych u niej dodatnich objawów, tego mianowicie rodzaju, które, gdyby zapanowały w nowym systemie rządzenia państwem, znamionowałyby niewątpliwie pewną zdolność po-październikowej i po-czerwcowej Rosyi do posuwania się, choćby żółwim krokiem—naprzód.

Tak więc mieliśmy sposobność dotąd zaznaczyć, że tam, gdzie nie wchodzą wyraźnie w grę interesy i uczucia nacyonalistyczne, Duma wyraża tendencye do prawidłowego rozwoju życia lokalnego na zasadach samorządnych. Cały szereg uchwalonych przez nią, przy różnych okazyach, dezyderatów (*pożełanij*) świadczy o tem, że rozwój samorządów uważa centrum dumskie za nieodzowny warunek podniesienia poziomu kulturalnego i gospodarczego życia miejscowego.

Jest także do zanotowania i inna tendencya, może z centralistycznych i unifikacyjnych pobudek poczęta, ale w zasadzie prawidłowa i praktycznie ważna: mianowicie tendencya zrównania ciężarów państwowych we wszystkich dzielnicach państwa. Uchwała w sprawie podatków miejskich w Królestwie, powzięta z inicyatywy polskiej wprawdzie, ale mocno poparta przez październikowców, świadczyłaby o tem dowodnie, a trzeba dodać, że komisye finansowa i budżetowa składały już w tym duchu deklaracye ogólne, zasadnicze.

Obecnie wypada nam zwrócić uwagę na świeżo wypowiedziane mowy posłów październikowców, bar. Meyendorfa i p. Godniewa, oraz do pewnego stopnia na mowę *leadera* umiarkowanej prawicy, p. Bałaszowa, bo w nich wypowiedziane zostało kategoryczne żądanie, aby Rosya rządzoną była nadal na podstawie prawa, aby zatem stała się państwem prawnem, aby prawo stało się jedynym regulatorem życia obywatelskiego. Zaś źródła tego prawa mają wypływać obecnie z tych organów woli zbiorowej, które, dzięki aktowi październikowemu, stały się podwaliną odnowionego ustroju państwowego.

Bar. Meyendorf, choćby nawet mówił w tym wypadku tylko od siebie, nie mógłby posuwać się w swych żądaniach, jako wybitny członek frakcyi i wiceprezes izby, tak daleko, gdyby bodaj w ogólnych liniach nie był pewny zgody większości swych przyjaciół politycznych. Jeżeli zaś tak, to jego przemówienie, wskroś konstytucyjne i z wybornego poczucia wartości prawa wypływające, nabiera osobliwej wartości.

Główne tezy jego mowy były takie: Kredyt rosyjski zagranicą opiera się wyłącznie na zaufaniu do rosyjskich instytucyi przedstawicielskich, jak to dowodnie wykazała odpowiedź francuskiego ministra spraw zagranicznych, Pichona, na interpelacyę socyalisty Rouanet'a. Tymczasem rząd systematycznie obraża prawa zasadnicz[illegible] a w ten sposób podrywa własny kr[illegible]dyt.

To obrażanie praw zasadniczych widoczniło się np. nietylko w ch[illegible]kterystycznym, lubo praktycznie [illegible] ważnym wypadku, przeniesieniu [illegible] postanowieniom praw zasadniczyc[illegible] pieczęci państwowej z pod opiek[illegible]

WŁ. JABŁONOWSKI.

Ralf Waldo Emerson.

Przypomniano sobie u nas myśliciela, pisarza, którego pisma znane były dobrze ludziom z epoki romantyzmu, a niektóre idee podzielane przez takich jego przedstawicieli, jak Mickiewicz i Słowacki. Przetłumaczono właśnie świeżo szereg szkiców R. W. Emersona, filozofa amerykańskiego. (R. W. E. „Przedstawiciele ludzkości“. Treść: znaczenie wielkich ludzi. Plato, czyli filozof, Swedenborg, czyli mistyk. Montaigne, czyli sceptyk. Szekspir, czyli poeta. Napoleon, czyli natura życiowa. Goethe, czyli pisarz. Przełożyła z angielskiego M. Krzeczowska. Warszawa i Kraków 1909 r. Gebethner i Wolff. Str. 284). Znam czytelników entuzyazmujących się już książką Emersona. Nie dziwię się, jest to bowiem pisarz bardzo powabny, a przytem myśliciel t. zw. „sympatyczny“, nie monotonny i ściśle rozumujący racyonalista, lecz żywy impresyonista, ufający przede wszystkiem przypadkowym nastrojom umysłu swego, głosom wewnętrznym, natchnieniom i intuicyom.

To wszystko staje się dzisiaj u nas modne, Emerson więc może liczyć wśród nas na powodzenie. Mickiewicz, który go cenił i często się nań powoływał w swoich wykładach o literaturze słowiańskiej, tak się o nim wyraża: „Emerson, filozof amerykański, w opiniach religijnych bardzo podobny do Leroux, wierzy także w byt duszy powszechnej, obejmującej dusze pojedyncze; ale Emerson, głębszy niż Leroux, stara się nadewszystko dać nam uczuć ważność utrzymywania się w tym stanie, który pozwala stykać się z duszą powszechną, usiłuje wybić nam z głowy przesądy, przyjęte mniemania, zaleca nawet pozbyć się wszelkich skłonności, a skupić się w samych sobie, mieć żywą wiarę w Boga i słuchać pilnie jego natchnień. Emerson wszakże zbyt obiera nas ze wszystkiego, nie uważając zgoła na czas, na miejsce, na naród, w którym żyjemy. Człowiek Emersona niema ziemi pod nogami, unosi się gdzieś, nie wiadomo w jakiej dziedzinie. Leroux daje nam przynajmniej za punkt oparcia się„ narodowość“. („Wykłady“. Lekcya XXIII, 13 czerwca 1843 r.). Oto jeden z błędów Emersona, są jednak inne, o wiele gorsze, narażające bardzo sprawę „utrzymywania się w tym stanie, który pozwala stykać się z duszą powszechną“.

Stwierdzają to zgodnie różni biografowie i krytycy Emersona n. p. Cabot, Robertson w „Nowożytnych humanistach“ i t. p.), że był to umysł niespójny i jednostronny, chaotyczny i pełen sprzeczności, niezdolny do logicznego, ścisłego rozumowania, nadto gardzący metodą analityczną myślenia, wierzący, iż tylko ślepe uleganie „tajemnemu głosowi“, słuchanie t. zw. „natchnienia“ stwarza rzeczy wielkie i trwałe. „Mimowolnym spostrzeżeniom— powiadał—należy się wiara najzupełniejsza“; albo: „Nie poniżałbym się rozmyślaniem nad myślą, ani też wyczekiwaniem jej. Jeżeli myśl przychodzi, zgotować jej mogę przyjęcie, ale jeśli przychodzi nie samorzutnie, przyjście jej wcale nie jest słusznem“ i t. p. Oto jaką metodę myślenia, jakie sposoby poznawania prawdy zaleca stale Emerson. Sam się tej metody trzymał uparcie, wskutek czego jego poglądy filozoficzne, jego uogólnienia myślowe były najczęściej luźnem połączeniem szeregu pierszych wrażeń, zrodzonych przypadkiem, nie poddanych próbie doświadczenia, nie stwierdzonych następnemi wrażeniami. Wśród tych jego „mimowolnych spostrzeżeń“ i „myśli przechodzących samorzutnie“ bywały często rzeczy świetne i oryginalne, wszystko to jednak nie wynikało jedno z drugiego, nie stanowiło całości harmonijnej, jedno wrażenie bowiem wypierało inne, pierwsze „głosy tajemne“ i „natchnienia“ tłumiły i spierały się z następnymi, prawdy i fałsze stawały się równoznacznemi, gdyż jedne i drugie wychodziły z myśli samorzutnej, której się należy wiara najzupełniejsza.

Pragnął wybijać z głów ludzkich przesądy i przyjęte mniemania, swoją jednak teoryą ślepej uległości dla „głosów tajemnych“ uświęcał jedno i drugie, gdyż przesądy i mniemania przyjęte, tak dobrze mogą stać poza „głosami tajemnymi“ i objawiać się samorzutnie, jak myśli świeże i płodne. Miejsce Emersona, powiadają jego komentatorowie, jest pomiędzy poetycznymi, nie zaś pomiędzy filozoficznymi umysłami. Bardzo słuszna uwaga, ale te braki, które spostrzegamy wciąż w jego filozoficznych uogólnieniach, odnajdują się również w jego intuicyach poetyckich. Jedną z takich intuicyi była myśl o jedności wszechświata, którą Emerson wciąż się unosił, dzięki jednak nastrojowości swego umysłu i uleganiu wręcz przeciwnym „natchnieniom“, jedność tę stale rozbijał na dwoistość i wielokrotność, zachowując się tak, jak się zachowują umysły pierwotne, niezdolne wcale do uogólnień i koncepcyi szerszych.

Sam Emerson zresztą miał świadomość powyższych wad swego umysłu, chociaż to mało oddziaływało na sposób jego myślenia. W „Dzienniku“ swoim powiada: „Gdyby Minerwa obiecywała mi podarunek i pozostawiała wolny wybór, powiedziałbym, żeby mi dała spójność. Obrzydła mi urywkowość. Nie chcę być literackim albo umysłowym śmieciarzem. Niech przepadnie ten żydowski kramik, pełen kawałków i skrawków jedwabiu, aksamitu i złotogłowiu, niech raczej uprzędę sobie kilka łokci lub mil tęgiego szpagatu, niech doczekam się kłębka, z którymbym doszedł do jakiejś królewskiej prawdy, sznura, którymbym związał trochę zdrowych i coś wartych faktów“.

Nie mamy powodu być o nim lepszego mniemania, szacowania go wyżej; można się poniekąd zgodzić na to zdanie, w którem siebie samego dość trafnie scharakteryzował. Do królewskich prawd, do prawd pełnych, niepołowicznych nie dochodził, zdobywał się za to często na prawdy ułamkowe, jak owe skrawki jedwabiu, aksamitu i złotogłowia, masami powstające w jego umyśle, szczodrą ręką rozsiane w jego pismach. Były to prawdy nie tyle wielkie i trwałe, ile olśniewające, fajerwerkowe, żywe, jak wrażenia i odczucia jego duszy, podniecające—jak wszystko, co świeże, nieoczekiwane zmienne. Przejmując się temi prawdami, myśl ludzka może tyle stracić, co i zyskać, może z niemi błąkać się po manowcach, zarówno jak i wstępować na pewne drogi. Jedno wszakże trzeba przyznać, że poza swoją zwodniczą częstokroć żywością i zmiennością prawdy Emersona posiadają niezwykły dar wyrywania umysłu ludzkiego z uścisku komunałów i zdawkowej, zużytej myśli, że podniecają duchowe energię człowieka, przerywają senność jego moralną, burzą gminny spokój i szczęśliwość filisterską. Na tem polega głównie urok umysłu Emersona i dobroczynność jego oddziaływań.

Książka przetłumaczona odbija wiele z powyżej zaznaczonych cech umysłu jej autora, posiada ona nadto tę dobrą stronę, że sprzeczności jego myśli nie występują tu tak jaskrawo, jak gdzieindziej. Naczelny szkic książki „Znaczenie wielkich ludzi“, daje dobrą miarę tego, czem był impresyonizm myślowy Emersona, jak się jego nastroje często zmieniają i wyłączają wzajem, a przecież wszystko to wytwarza bardzo miłe i rozkoszne falowanie myśli, które pociąga czytelnika i nie pozwala mu na razie sprawdzić wartości własnych wrażeń.

W szkicu o „znaczeniu wielkich ludzi“ zastanawia się Emerson nad tem, że w naturze naszej tkwi wiara w jednostki niezwykłe, że podług nich oceniamy jedynie całą ludzkość, mówi o usługach, jakie oddaje nam geniusz i t. p. Uzasadniając to wszystko twierdzi, że każdy poszukuje nietylko innego człowieka, niż on sam, ale wprost „najbardziej innego“, co mu nie przeszkadza następnie powiedzieć, że „cokolwiek odmiennem jest odemnie—jest absurdem, tem większym ,im więcej się odemnie różni“. Raz powie z całem przekonaniem, że „chętnie przyłączamy się do ludzi bohaterskich, gdyż nasza zdolność ulegania wpływom innych jest bezgraniczna“, znów inny, również z przekonaniem, że w „nas żadna siła nie jest tak niesłychanie rozwiniętą, jak zdolność zachowania własnej indywidualności wobec indywidualności innych“. Uznaje, że ludzie wielcy „wyzwalają nas od błędów społeczeństwa, bronią przed otoczeniem“—i jednocześnie powściąga swój zapał uwagą, że świetne ich zalety zakłócają naszą równowagę wewnętrzną, co sprawia, że stajemy się ich niewolnikami, „popełniamy duchowe samobójstwo“—i to pomimo, że posiadamy zdolność zachowania własnej indywidualności. Możemy jednak nie brać na seryo owego samobójstwa, bo „gdy wzniesiemy się do stanowiska niwelującego wszelką indywidualność, gdy zrozumiemy, że wszystkie jednostki wyszły z substancyi porządkującej i twórczej“—wówczas zanika pozorna nierówność i okaże się, że podział talentów i pozycyi jest pomyłką.

Ostatecznie — nie potrzebujemy się obawiać nadmiernego ulegania obcym wpływom. Możemy się oddać szlachetniejszemu zaufaniu. „Służ wielkim — powiada Emerson — nie obawiaj się poniżającego podporządkowania! Nie cofaj się przed żadną usługą, którą możesz spełnić! Bądź członkiem ich ciała, tchnieniem ich ust! Pozbądź się swego egotyzmu!...“ „mimo całej siły lenistwa, obawy, a nawet miłości, nie pozostaniesz na tem samem miejscu“. Oto jak E. pozytywnie kończy w[illegible]kie swoje, dość sprzeczne ze sob[illegible] wagi o znaczeniu wielkich ludzi. [illegible] jest bardzo piękne, czuć tu wiar[illegible] broć, optymizm, i to pociąga nas i [illegible]wala dla myśli autora. On sam w szkicach swoich „służy“ wielkim ludziom, podziwia „bohaterów czynu i bohaterów myśli“, kocha dzikich „biczów b[illegible]żych“ i cichych „ulubieńców ludzkości“.

Podziwia i kocha: Platona, Szwedenborga, Szekspira, Goethego, Montaigne'a, Napoleona i t. p., kocha wielkich ludzi wszelkiego rodzaju, podziwia umysły, które oddają nam usługi, chwytając wszędzie nietylko istotę rzeczy, lecz także jej przejawy. W tem wielbieniu „wielkich ludzi“, jak najmniej podobnych do siebie, objawia się jego wrażliwość, żywotność jego zmysłu życia, instynktownie unikającego sztucznych ograniczeń dogmatu i konwenansu. To jest silną i dobroczynną stroną impresyonizmu Emersona i to także zjednywa nas dla jego poglądów. Nie zawsze Emerson trafnie charakteryzuje swoich „wielkich ludzi“. Goethe'go np. niezbyt szczęśliwie, w każdym razie bardzo pobieżnie, przedstawił; Szekspira także dość zdawkowo. Ale szczęśliwą miał myśl, czyniąc z każdego „przedstawiciela ludzkości“ (representative men), istotę, która w pewnej epoce skupia w sobie myśl dominującą danego narodu lub klasy społecznej i kategoryi umysłów, obleka tę myśl w ciało i staje się jej głosem. I tak Platon uosabia idealizm Grecyi, Montaigne — sceptycyzm humanizmu, Szwedenborg mistycyzm północy, Szekspir — poezyę rasy anglosaskiej i t. p.

Sam Emerson poniekąd jest jednym z takich „przedstawicieli ludzkości“. W duchu jego skupiły się i znalazły swój wyraz lepsze cechy purytanizmu amerykańskiego, połączone z pierwiastkami intelektualizmu i wiary, zmysłu praktycznego i szczytnego optymizmu

nistra spraw zagranicznych do kancelaryi wojskowej, ale jest dokonywane stale w różnych wielce doniosłych życiowo okolicznościach, zwłaszcza przez szeroką a fałszywą interpretacyę „wyjątków od praw“.

Jeśli bowiem prawa są stanowione przez ciała przedstawicielskie, to i wyjątki od nich muszą pozostać w sferze tej samej kompetencyi. Inaczej rozumieć tę rzecz, to „podrywać sam korzeń poczucia prawnego ludności i ustroju prawnego państwowego“.

Mówca wie, że są w wysokich kołach rządzących ludzie, którzy z nienawiścią traktują konstytucyę rosyjską i którzy czekają tylko chwili kompromitacyi „sklepiku“, jak nazywają Dumę. Ludzie ci nacechowani są „jakąś organiczną niendolnością do posłuszeństwa prawom zasadniczym“. Powołani do udzielania pomocy prawnej przedstawicielom rządu, udzielają jej w fałszywym kierunku i z fałszywych premis. W ten sposób państwu braknie elementarnego warunku rozwoju i rozkwitu: podstaw nienaruszalnych prawa.

Nazajutrz po tej mowie, stawiającej w szerokim stylu i z niepozostawiającą nic do życzenia kategorycznością żądanie ostatecznego uznania przez biurokracyę zmian prawnych, które się dokonały w Rosyi, wystąpił październikowiec Godniew z oznajmieniem, iż przepisy o stanach wyjątkowych nie opierają się na żadnem prawie, bo dawne ukazy w tym względzie były terminowe, obecnie zaś źródłem praw są instytucye przedstawicielskie, a więc cały system stanów wyjątkowych jest dzisiaj bezprawny. Wychodząc z czysto jurydycznych przesłanek, mówca ustanowił jedyne wyjście z takiego stanu rzeczy: zniesienie wszystkich stanów wojennych, jako nie opierających się na przepisach prawnych.

Tę samą myśl, lubo z pobudek wyłącznie praktycznych i w znacznie zwężonem pojmowaniu, wypowiedział poseł Bałaszow. Wyraził on też nadzieję, że rząd, „w miarę możności“, będzie się stopniowo wyrzekał „tak silnie działających środków“.

krytycznie powiedział, gdy zwracamy nym przez Dumę projekcie stanów wyjątkowych), ile zasadnicza nić, jaka ich łączy. Jest to mianowicie poczucie, że Rosya nie może inaczej wstąpić na drogę lepszego życia państwowego, jak tylko, gdy stanie się państwem prawnem, gdy nad wolą i samowolą jednostek podniesie się powaga i siła prawa, gdy obywatele pozyskają rękojmię, iż działalność ich rozwija się w normach jednego, choćby ułomnego, wadliwego, przestarzałego, niedorosłego do potrzeb, ale niewzruszalnego, dopóki istnieje, prawa.

Takie pojmowanie życia państwowego na Zachodzie leży już we krwi zarówno rządzących, jak rządzonych. Tutaj jednak jest zjawiskiem nowem w tych mianowicie kołach, na które po 3 czerwca spłynęła znaczna część odpowiedzialności za losy państwa. Od jego trwałości, od siły i natężenia tego poczucia prawnego, stanowiącego fundament wszelkiej pragnącej się płodnie rozwijać państwowości, zależeć będzie niewątpliwie wejście na drogę pozyskiwania przynajmniej elementarnych warunków „odnowionego“ ustroju.

Scevinus.

Zajścia w politechnice warszawskiej.

Sobotnie zajście w uniwersytecie odbiło się również w politechnice.

W poniedziałek studenci instytutu politechnicznego, solidaryzując się z żądaniami studentów uniwersytetu, zwrócili się do dyrektora Amalickiego z prośbą o pozwolenie zwołania wiecu.

Dyrektor na urządzenie wiecu nie pozwolił. Ponieważ jednak studenci od żądania swego nie ustąpili, rozpoczęli w auli wiec.

Wobec tego o godz. 2-ej po południu dyrektor politechniki zwrócił się do policyi z zawiadomieniem, że w gmachu politechniki studenci w liczbie 225 zwołali mimo zakazu wiec i że bez względu na żądanie dyrektora opuszczenia gmachu politechniki — wiec ten doprowadzili do skutku.

Wskutek tego zawiadomienia wkrótce ukazał się przed gmachem politechniki oddział policyi, a jednocześnie w sali, w której odbywał się wiec, zjawił się pomocnik oberpolicmajstra pułkownik Bałk i zażądał przerwania dalszych narad studenckich.

Studenci zażądali 15 minut czasu na rozwiązanie wiecu, a uzyskawszy je, wiec dokończyli w spokoju.

Policya następnie u wszystkich 225 studentów sprawdziła matrykuły i spisała ich nazwiska.

Aresztowano 5 studentów, mianowicie: pp. Szkopa, Czerbiera, Merniua, Kelmanowicza i Seweriua. Innych pozostawiono na wolności.

Wiec ten, którego rozwiązania zażądał dyrektor od policyi, projektowany był przez studentów jeszcze w sobotę. Zwrócono się wówczas do dyrektora o pozwolenie, lecz otrzymano odpowiedź odmowną. Wobec tego w niedzielę na gmachu politechniki ukazało się wezwanie studentów na wiec poniedziałkowy.

Po rozwiązaniu go studenci rozeszli się, lecz około godz. 5-ej po południu zgromadzili się ponownie w liczbie 150 i tym razem bez przeszkód odbyli narady, poczem powzięli następującą uchwałę, którą złożyli przez swych delegatów na ręce dyrektora:

Wiec ogólno-studencki, jaki się zgromadził d. 8 marca (d. 23 lutego), powziął uchwałę w sprawie egzaminów, jako też postanowił, by do pracy nie stawać dotąd, dopóki nie zostaną uwolnieni koledzy aresztowani oraz dopóki nie zostanie otrzymana odpowiedź od rady profesorskiej na uchwałę powyższą.

Dyrektor Amalickij odmówił przyjęcia rezolucyi. Studenci rozeszli się w spokoju.

* * *

W instytucie weterynaryjnym również odbył się wiec. Powzięto rezolucyę jednomyślną z powyższemi i postanowiono przerwać wykłady.

W sprawie zajść w wyższych uczelniach ma być ogłoszony komunikat urzędowy.

Sprawozdania gubernatorów.

—o—

Sprawozdania gubernatorów z lat 1907 i 1908 roku zgromadzone zostały obecnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Treść tych sprawozdań przytacza obecnie gaz. «Riecz»; z tego też dziennika czerpiemy treść sprawozdania gubernatora radomskiego.

Gubernator radomski oświadcza więc na wstępie, iż większa część przestępstw wykryta została przez funkcyonaryuszów policyi ogólnej i żandarmów, a poza tem tak zręcznie zorganizowano odsłanianie wszystkich wogóle aktów terorystycznych, dokonanych w latach sprawozdawczych i poprzednich, iż obecnie wedle zaświadczenia nadzoru prokuratorskiego większość owych przestępstw została zupełnie ujawniona na zasadzie danych dochodzeń śledczych.

Wskazując dalej na współdziałanie włościan z władzami w «chwytaniu przestępców i w usuwaniu wogóle osób, szkodliwych dla spokoju społecznego i bezpieczeństwa państwowego», gubernator skarży się na odmienny stosunek względem władz inteligencyi polskiej, która «uchyla się najzupełniej od wszelkiego współdziałania władzom i poparcia ich w sprawie przywracania porządku społecznego i spokoju. Pewna zaś najfanatyczniejsza część inteligencyi polskiej, choć już nie występuje z tak otwartym jak poprzednio protestem przeciw zamiarom i postępowaniu rządu w kraju tutejszym, jednakże tajnie, pod osłoną legalnie otwieranych różnych stowarzyszeń oświatowych, dąży do utrwalenia w masie ludności odrębności narodowej polskiej w celu wprowadzenia w czyn swych politycznych upragnień. Jedno z takich stowarzyszeń, istniejących w kraju i w gubernii, a mianowicie Polska Macierz Szkolna, w drugiej połowie r. ub. zostało z postanowienia ministra spraw wewnętrznych zamknięte na zawsze, jako wykazujące szkodliwą działalność».

Nowy rozbój hakatystów w Galicyi.

—o—

Z Białej donoszą o niesłychanym gwałcie i rozboju, jakiego się dopuścili hakatyści niemieccy z Bielska i Białej na osobach kilku spokojnych polaków.

W niedzielę o 10 wieczorem wracali ze zgromadzenia chrześcijańsko-socyalnego przez Dziedzice do Białej pp. poseł Dobija, redaktor Ruda, kandydat adwokacki d-r Bubela i Puchałka, prezes krakowskiej Polonii. Wszyscy ci panowie zatrzymali się w Dziedzicach w restauracyi kolejowej, czekając na pociąg do Białej, gdzie jednocześnie siedziała gromada członków bielsko-bialskiego „Nordmarku“. Ujrzawszy polaków, hakatyści postanowili widocznie zaczepić ich, zaczęli zatem ... Polska ... nie zważali na te bezwstydne ... polacy i ignorowali niemieckie brutalności, niemcy jednak nie czuli się widocznie w Dziedzicach na swoim gruncie i do czynnych napaści nie przystąpili.

Dopiero w Białej, dokąd polacy i niemcy pojechali tym samym pociągiem, rozpoczęła się straszna nieopisana awantura. Rozbestwiona tłuszcza niemiecka, korzystając ze swojej liczebnej przewagi, rzuciła się na bezbronnych polaków z pięściami i kijami, bijąc ich niemiłosiernie. Posła Dobiję wcisnęli niemcy do wagonu i tam go bardzo ciężko pokaleczyli. Na innych polakach podarto odzienie, przewrócono ich na ziemię, bito i kopano wśród ohydnego wrzasku.

Personal kolejowy, który był świadkiem tego gwałtu, nie zrobił najmniejszego kroku, aby wystąpić w obronie napadniętych polaków. Gdy jeden z nich zwrócił się do naczelnika stacyi z żądaniem pomocy—ten urzędnik zażądał od niego legitymacyi i interwencyi odmówił!! Tak więc polacy zupełnie bezbronni zostali wydani na pastwę niemieckiej bandy, która mogła bez żadnej przeszkody wywrzeć swoją bestyalską wściekłość na bezbronnych ludziach!!

Z napadniętych najciężej poranionym jest poseł Dobija, ale wszyscy czterej odnieśli mniej lub więcej dotkliwe obrażenia. Wniesiono natychmiast doniesienie do żandarmeryi, do sądu, do starostwa i do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wśród napastników, których doskonale zapamiętali polacy, odznaczał się niejaki Warmus, syn kominiarza z Bielska, renegat. Ale i innych sprawców rozpoznają z łatwością napadnięci i chodzi tylko o to, czy władze postąpią z całą energią i poskromią bandytyzm hakatystyczny z całą surowością prawa.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego zbliża się szybkim krokiem. Akademicki komitet sprowadzenia zwłok wieszcza krząta się obecnie około powołania do życia ogólno-polskiego komitetu, któryby w tym roku jako jubileuszowym uskutecznił to doniosłe zadanie, by na Wawelu obok prochów królów spoczęły zwłoki naszego «Króla ducha». Teraz nadeszła chwila na sprowadzenie tu zwłok Słowackiego, a wkrótce uderzy godzina, że prochy trzeciego z tych wielkich: Krasińskiego, staną się relikwią dostępną dla całego narodu.

Wobec rozwiązania komitetu dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do Warszawy, myśl pochowania ich w podziemiach katedry św. Jana sama przez się upadła. Ponieważ dotąd jedynie projekt warszawski rozbijał jedność, z jaką ogół wszystkich trzech zaborów oświadczył się za złożeniem zwłok wieszcza na Wawelu, przeto komitet, korzystając z obecności kilku członków komitetu warszawskiego w Zakopanem, wysłał tamże swoich delegatów celem omówienia wspólnej akcyi. Delegacya ta zorganizowała w Zakopanem zebranie, odbyte tamże dnia 15 lutego r. b., w którem wzięli udział: Wacław Berent, Gustaw Daniłowski, Jan Kasprowicz, Wacław Sieroszewski, M. Sokolnicki i Stefan Żeromski, a z ramienia akademickiego komitetu krakowskiego: przewodniczący d-r Stefan Góra i sekretarz Wincenty Wysocki.

Zebranie to oświadczyło się jednomyślnie za złożeniem zwłok wieszcza na Wawelu oraz postanowiło zawiązać komitet ogólno-polski, któryby sprawę tę doprowadził do skutku. Wykonanie tej uchwały poruczono akademickiemu komitetowi dla sprowadzenia zwłok Słowackiego w Krakowie, a obecni członkowie zebrania przystąpili do zawiązującego się komitetu.

Lista członków komitetu szerszego zostanie w najbliższych dniach ogłoszoną.

Z życia prowincyi.

Z Chabnego. *w lutym 1909 r.*

Z powodu czumackiej natury, która mi długo na jednem miejscu przebywać nie pozwala, bawiłem niedawno czas jakiś w północnej części radomyskiego powiatu, w Chabnem.

Żeby z Chabnego dostać się do stolicy powiatu, sto wiorst opętanych przebyć potrzeba, a od najbliższej stacyi kolei kijowsko kowelskiej, Malina, 55 wiorst oddziela. Droga z Malina ma charakter typowy poleski, urozmaicona co kilka wiorst klawiszowymi lub podwodnymi mostkami, nędznemi groblami, błotem i piaskiem; wokoło ziemia piaszczysta, nieużytki, zarośla, okolica płaska i monotonna.

Po popasie w dużej wsi Bazarze, leżącej w gubernii wołyńskiej, wjechałem do lasu p. Stanisława Horwatta, właściciela Chabnego. Las podzielony na sekcye, wzdłuż których na słupach sieć drutów telefonicznych, łączących wszystkie leśniczówki, nieoczekiwane robi wrażenie i jest prawdziwą osobliwością w naszych stronach.

W początkach piętnastego wieku Chabno należało do książąt Słuckich, potem do Lubeckich. W roku 1686 zajął przemocą Chabno Karol Tyszkiewicz, zbrojnym zajazdem odebrawszy od Jana Brzeskiego. W połowie osiemnastego wieku należy do Steckich, potem do Radziwiłłów, a w roku 1853 cały klucz chabeński wraz z miasteczkiem, liczący prawie 15.000 dziesięcin ziemi, kupił Ignacy Horwatt, dziad obecnego właściciela.

Główne ulice w Chabnem proste, szerokie, ze sklepami i zajazdami, w rynku trzy hale targowe, apteka, parę składów aptecznych, bożnica, dalej nowa wysoka strażnica ogniowa. Jadąc ulicą w kierunku Iwankowa, za pocztą widzi się dwa nowe, duże budynki, które p. Horwatt ofiarował ziemstwu na szpital.

Aleja akacyowa prowadzi do dworu, a raczej pałacu z pięknym parkiem, w którym aleja ze świerków i brzóz wiedzie do oranżeryi i cieplarni, pełnej wyniosłych palm i egzotycznych kwiatów. Przed dworem w lewo łąki z pokładami torfu, z prawej strony porządskrzynie na ... „ośmiora widać nadzwyczajną troskliwość ... wie, hygienę i wygody służby.

W dużym domu administracya, mieszkanie zarządcy i centralna stacya telefonów, łączących pięć folwarków i wszystkie leśniczówki.

Za mostkiem nad strumykiem w poprzek drogi przerzucone szyny kolei wązkotorowej, która z torfowisk, eksploatowanych na większą skalę, pod wozi torf do folwarków, kartofle do gorzelni, zboże i inne ciężary. Za budynkami dla rektyfikacyi spirytusu warsztaty tkackie, fabryka sukna wyrabia lepsze i droższe gatunki podług najnowszych wzorów, sprowadzanych z zagranicy.

Co się tyczy życia i ruchu umysłowego śród mieszkańców, którzy prócz paru rodzin wyłącznie z oficyalistów p. Horwatta się składają, niewiele można powiedzieć.

Administracya otrzymuje 18 do 20 egzemplarzy „Dziennika Kijowskiego“, co widocznie zupełnie zaspokaja intelektualne potrzeby, bo chociaż jest coś w rodzaju czytelni, szafa z książkami nie często się otwiera, bo stare i nieciekawe znajdują się tam dzieła. Jest za to niezła amatorska trupa teatralna, która grywa małorosyjskie sztuki.

W czasie nabożeństwa w kościele słyszałem ładny chóralny śpiew dziatwy, wyuczonej przez specyalnego nauczyciela; ten sam chór bierze udział w przedstawieniach teatralnych.

Brak łącznika towarzyskiego i umysłowego spostrzega się, pomimo, że cała administracya wyłącznie z polaków złożona, którzy przecież chociażby minimalne kulturalne dążności zdradzać powinni. Uwagi te piszę bez pesymizmu, który mnie opanował, gdy jechałem do Chabnego po zwiedzeniu Borodianki, rozległych dóbr należących do Józefa hr. Szembeka z Alwerni w Galicyi. Przekonałem się bowiem, że w borodiańskich dobrach cała administracya, z kilkudziesięciu wyższych i niższych oficyalistów złożona, prawie bez wyjątku—niepolska.

Czumak.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów).

— **Zwinogródka.** W radzie miejskiej debatowano nad kwestyą budowy koszar dla 2 batalionów konsystującego w mieście 176 Perewołoczeńskiego pułku piechoty. Okazało się, iż przedsiębiorca Zelman Dyżew stawia dogodne dla miasta warunki.

Rada miejska postanowiła zbudować koszary na koszt miasta dla jednego batalionu na przedmieściu Piaski około obozu w roku 1909, dla drugiego zaś za domem sztabu w roku 1910, wobec braku środków u miasta, zaciągnąć długoterminową pożyczkę w jednym z banków rolnych na 31 lat i 2 miesiące w sumie 60.000 rb., co powinno po sprzedaży listów zastawnych banku dać 45.000 rb. W tym celu postanowiono zastawić 500 dziesięcin ornego gruntu miejskiego, a na spłatę tej pożyczki sprzedać 10 dziesięcin gruntu miejskiego na budowę domów prywatnych. Budowę koszar miasto przyjmuje na siebie pod warunkiem wydania mu zapomogi rządowej w sumie 30,000 rb. oraz gwarancyi, iż wojsko będzie konsystowało w mieście nie mniej niż 12 lat.

Zebranie Związku gniewańskiego.

(d. c.).

Dn. 24 lutego.

Trzeci dzień obrad był poświęcony rozpatrzeniu projektów rozmaitych organizacyi i instytucyi w Związku oraz budżetowi T-wa i wyborom. Dyskusya w każdej sprawie przeciąga się do tego stopnia, że wniosek zamknięcia listy mówców stale jest powtarzany. Na początku zebrania przewodniczy p. Słucki, po przerwie p. Ledochowski.

W sprawie kooperatyw szereg mówców wskazuje na to, że sklepy współdzielcze cieszą się szczególnem powodzeniem w Związku. Statut ich jest o tyle jednak skażony, że sklepy te są właściwie T-wami akcyjnemi, np. w grupie gniewańskiej, która ciągnie zysk tylko dla gromadki ludzi, szerszy zaś ogół klientów nie bierze w tem udziału. Wobec tego zjazd przyjmuje wniosek p. Komarowskiego, zalecający Zarządowi centralnemu wejść w porozumienie z wydziałem agronomicznym ziemstw gubernialnych co do delegowania na miejsce tworzących się sklepów instruktora i w razie potrzeby rachmistrza. Dalej wniosek zaleca poszczególnym spółkom przyłączanie się do kijowskiego związku spółek, prenumeratę szeregu pism, traktujących o współdzielczości, w końcu wnioskodawca projektuje szereg odczytów o kooperacyi.

Wielkie zainteresowanie zebranych wywołała kwestya organizacyi pomocy pozostającym bez pracy członkom Związku. Projekt odliczania obowiązkowego na korzyść ich % otrzymywanej pensyi upadł z obawy, że nie wszystkie grupy zechcą go zaaprobować. Przyjętą została uchwała ostatniego zjazdu z niektóremi zmianami: fundusz dla pozostających bez pracy składa się z sum, przeznaczonych w budżecie, z ogólnych środków, ofiar dobrowolnych i wypadkowych składek. Z funduszu tego czerpie zarząd centralny i komitet nadzorczy na żądanie grup. Wysokość zapomogi wynosi 15 rb. miesięcznie i po 5% na każdego członka rodziny od ostatniego miesięcznego zarobku, jeśli potrzebujący otrzymywał więcej niż 30 rb. miesięcznie, i 10 rb. plus 5%—jeśli otrzymywał niższą gażę. Z prawa do zapomogi korzysta każdy członek, który opłacał regularnie swe składki, zapomoga wydaje się nie dłużej niż w ciągu 6—miesięcy, poczem starania o zapomogę powinny być wznowione. W ścisłym związku z organizacyą pomocy dla pozbawionych pracy znajduje się sprawa biura pracy. Jak to już było wskazane w sprawozdaniu Zarządu, biuro pracy nie odpowiada wymaganiom i musi być zreorganizowane.

P. Maciejowski proponuje zredukować ... rejestracyi wolnych ... runkiem specjalnej komisyi ... z członków zarządu i komitetu nadzorczego. Oprócz zbierania informacyi do biura należy rozsyłanie co miesiąc do grup wiadomości i w wyjątkowych razach przyjmowanie na posady kandydatów.

W sprawie organizacyi przy Związku kulturalno oświatowych instytucyi uchwalono polecić Zarządowi centralnemu wejść w porozumienie z T-wem szerzenia oświaty wśród ludu (rosyjskiem) oraz z oświatowemi T-wami polskiemi, rosyjskiemi i rusińskiemi, w celu otwierania przy grupach ich filii. Oprócz tego Zarząd powinien wybrać szereg komisyi, zadaniem których ma być organizacya i kierownictwo zarządzenia mi oświatowemi. Co do organu Związku postanowiono gromadzić środki na wydawanie pisma peryodycznego w rodzaju „Pracy współczesnej“, a tymczasem wejść w porozumienie z miejscowemi polskiemi, rosyjskiemi i rusińskiemi pismami celem uzyskania w nich działu, poświęconego sprawom Związku.

Co do organizacyi pomocy prawnej i lekarskiej wyjaśniono, że pierwsza nie wymaga żadnych kosztów, druga—jest pożądana nietylko w Kijowie, ale i na prowincyi. Ponieważ na zebraniu nie był podany projekt organizacyi pomocy lekarskiej, polecono opracować go Zarządowi centralnemu i rozesłać projekt do grup. Na pomoc lekarską w Kijowie przeznaczono 20 rb. miesięcznie.

Opór ze strony mówców spotkała kwestya kasy emerytalnej. P. Zakostelski i p. Wierzejski w swych przemowach starali się udowodnić szkodliwość tej instytucyi, jako: 1) zawierającej pierwiastek filantropijny, 2) nie dającej gwarancyi zupełnego spełnienia swych zobowiązań. Prezes Związku p. Huskowski wyjaśnił, że Zarząd zapytał o zdanie w sprawie kasy emerytalnej miejscowych uczonych. Zebranie przyjęło wniosek, polecający rozpatrzeć kwestyę pożytku lub szkodliwości kas w komisyi z udziałem uczonych i zakomunikować jej opinię grupom.

Burzliwe debaty wywołał preliminarz budżetowy na r. 1909. W końcu jednak został przyjęty wniosek Zarządu, przeznaczający na jego potrzeby 448 rb. miesięcznie i w pierwszym miesiącu 100 rb. na koszty organizacyi nowych grup. Wniosek ten uzupełniono poprawką, że w razie, jeśli dochody Związku przekroczą sumę 600 rb. miesięcznie, Zarządowi przysługuje prawo obracania na swe potrzeby 25% zwyżki. Na potrzeby grup przeznaczono 15% od sumy składek, zebranych przez każdą z nich. W dyskusyi nad ostatnim wnioskiem z powodu „niedość poważnego zachowywania się uczestników“ zebrania, przewodniczący p. Ledochowski złożył swe pełnomocnictwa, lecz potem na prośbę zebranych cofnął swą rezygnacyę.

Zebranie zakończono wyborami Zarządu centralnego, komitetu nadzorczego i komisyi rewizyjnej. Na prezesa Zarządu został wybrany p. Huskowski, na członków Zarządu pp. Słucki, Maciejowski, Zagórski, Zakostelski, Komarowski, Piotrowski, Puchalski, Wierzejski. Do komitetu nadzorczego pp. M. Czarnecki, Szarzyński, Ledochowski, Jaworski i Bobowski. Do komisyi rewizyjnej: pp. B. Piątkowska, Grabianka, Czarkowski, Brenejzen, Racz.

Z powodu spóźnionej pory parę nierozpatrzonych spraw, umieszczonych na porządku dziennym, odłożono do następnego zebrania. Około godz. 12-ej zjazd został zamknięty.

Posiedzenie rady miejskiej z dnia 24-go lutego.

Przewodniczący p. Burczak. Na porządku dziennym zmiana nazw ulic. Rada uchwaliła porozumieć się z mieszkańcami ulicy «Czarny Jar» co do nowej nazwy, prośbę mieszkańców ul. Aleksandrowskiej między Cesarskim placem a bramą Nikolską o zmianę nazwy tej części na «ul. 19 lutego» została odrzucona. Następnie wybrano na przedstawiciela miasta do komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej w r. 1909 p. K. Grabowskiego. Po rozpatrzeniu paru drobnych spraw rada przechodzi do «clou» zebrania sprawozdawczego — dzierżawy Chateau des Fleurs. O dzierżawę tentuje 3 kandydatów: p. Dagmarow, artysta teatru dramatycznego, ofiaruje 17 tys. rb. tenuty rocznej, spółka kelnerów — 18250 rb. i p. Chrzanowski — 18226 rb.

P. Dagmarow zamierza, jak się okazuje z jego oferty, oprzeć całe przedsiębiorstwo na nowych zasadach. Pominąwszy budowę nowych gmachów teatru letniego, otwartej sceny i kiosków ogrodowych, na wzniesienie których zgadzają się i inni antreprenerzy, p. Dagmarow obowiązuje się do sprowadzania na lato farsy lub operetki polskiej, francuskiej, rosyjskiej albo niemieckiej, scenę otwartą zaś urządzić na wzór zagranicznych, w ten sposób, aby do ogródka mogły uczęszczać szerokie warstwy publiczności. W radzie ujawniły się dwa prądy — jeden za podporządkowaniem względów finansowych moralnym, drugi przeciwny. Zwycięstwo odniósł pierwszy i większością 26 głosów przeciw 16 uchwalono wydzierżawić «Chateau» p. Dagmarowowi.

KRONIKA.

—:—

— **Uczczenie p. Leonarda Jankowskiego.** Z powodu 25-lecia pracy społecznej p. Leonarda Jankowskiego w Kijowie liczne grono ziemian wszystkich trzech gubernii oraz przedstawicieli wielu instytucyi, w których działalności czcigodny jubilat uczestniczył lub do założenia których tu bezpośrednio lub pośrednio się przyczynił, udało się w dniu wczorajszym do jego mieszkania, aby złożyć mu hołd uznania i wdzięczność.

W krótkiem przemówieniu Włodzimierz hr. Grocholski powitał jubilata i przedstawił mu wszystkich zebranych przedstawicieli ziemian i instytucyi, poczem zabrał głos p. Zygmunt Chojecki i w pięknej przemowie podniósł zasługi p. Leonarda Jankowskiego na różnych polach pracy społecznej i obywatelskiej niczem niezrażoną wytrwałość w spełnianiu obowiązku narodowego i niezachwianą wiarę w lepszą przyszłość.

Z niekłamanem wzruszeniem wysłuchali obecni odpowiedzi p. Leonarda Jankowskiego, który w chwytającem ... serce prostem a tak głębokiem, z żywia, a ... przemówieniu obowiązku i w ciągłej ... pracy.

Poczem Wł. hr. Grocholski wręczył jubilatowi zebraną doraźnie sumę (listę składek ogłosiliśmy we wczorajszym numerze) na budowę nowego parafialnego kościoła w Kijowie, za co p. L. Jankowski, jako prezes komitetu budowy, w serdecznych słowach podziękował.

Serdeczna i ożywiona pogadanka zakończyła tę podniosłą i wzruszającą uroczystość.

— **Hojna ofiara.** Dowiadujemy się, że p.p. Stanisławostwo Syroczyńscy złożyli dziesięć tysięcy rubli Towarzystwu lekarskiemu na założenie w Kijowie szpitala dla ludności katolickiej.

Ponieważ jednak suma ta na razie nie daje jeszcze możności założenia projektowanego szpitala, odsetki z ofiarowanego kapitału przeznaczone zostały na utrzymanie jednego łóżka przy lecznicy prywatnej (Bibikowski Bulwar N. 4).

Ludność żydowska już ma specyalnie dla niej przeznaczony a doskonale urządzony, pozbawiona go jednak jest ludność katolicka—tem większe uznanie należy się ofiarodawcom, którzy hojnym datkiem zapoczątkowali urzeczywistnienie sprawy, tak ze wszech miar doniosłej. Do szczegółowego omówienia tej sprawy przez jednego z naszych lekarzy niebawem powrócimy, nie wątpimy jednak, że do tego czasu hojna ofiara już znajdzie licznych naśladowców:

A więc *vivat sequens*!

— **Z kijowskiego rz.-kat. T-wa dobroczynności.** Dowiadujemy się, że dr. Trzebiński w dniu 3 marca wieczorem w sali polskiego klubu „Ogniwo“ ma zamiar wygłosić na korzyść wydziału Letnisk dla dzieci, przy kij. Tow. dobroczynności—odczyt na temat: „Rozwój systemu leczenia słabowitych dzieci na świeżem powietrzu“.

Referat powyższy wyczerpująco opracowany, poparty szeregiem statystycznych danych o rozwoju tego systemu we wszechświecie — budzi niezwykłe zainteresowanie.

— **Z komitetu wystawy.** Wczorajszą notatkę o zebraniu komitetu organizacyjnego wystawy rolniczej i przemysłu rolnego, mającej się odbyć w roku 1911 w Kijowie uzupełniamy następującymi szczegółami: Narady toczyły się pod przewodnictwem ks. Repnina, rozpoczęto je od wyborów ścisłego komitetu wyborczego, do którego weszło: 3 wiceprezesów — hr. Al. Tyszkiewicz, pp. Własow i A. Rzepecki; 3 sekretarzy — pp. W. Sazonow, K. Bojarski, Z. Januszewski; skarbnik p. J. Dawydow. Na prezesa uchwalono zaprosić jednego z nieobecnych członków T-wa rolniczego. Ogólne zebranie organizatorów wystawy ma się składać z 24 przedstawicieli rozmaitych instytucyi, w tem ziemstw połtawskiego i ekaterynosławskiego (ogółem rozesłano 34 zaproszeń, lecz nie wszyscy stawili się na nie). Po dokonaniu wyborów omawiano sprawę kosztów przedwstępnych organizacyi wystawy. Uchwalono, że każda z reprezentowanych instytucyi złoży na ten cel po 100 rb. Jednocześnie zebraniu zakomunikowano o projekcie kijowskiego T-wa rolniczego wyasygnować na wystawę sumę 5,000 rb. Komitet ścisły został upoważniony do opracowania szczegółowego programu wystawy. Na tem obrady zamknięto.

— Ponieważ obrany na prezesa wystawy członek T-wa rolniczego nie przyjął mandatu, na niedzielę dnia 1 marca r. b. zostało zwołane zebranie komitetu wystawy celem obrania nowego prezesa.

— **Z Towarzystwa rolniczego.** Wczoraj w lokalu ks. Repnina odbyło się doroczne zebranie członków kijowskiego T-wa rolniczego. Zebranie rozpoczęto od wyborów członków rady T-wa i przedstawicieli na wystawę w 1911 r. Zamiast hr. Wł. Grocholskiego, który usunął się ze stanowiska wiceprezesa Towarzystwa, wybrano na urząd ten p. Zygmunta Chojeckiego. Na członków rady na miejsce ustępujących z kolei obrano pp. K. Bojarskiego (powtórnie), Iwaszczenkę (powtórnie), oraz nowego członka p. J. Dawydowa. Na zastępcę do rady został wybrany powtórnie p. Szestakow. Resztę posiedzenia wypełniły sprawozdania z działalności T-wa i 2 referaty.

— **Rozkaz do policyi.** Policmajster polecił komisarzom wydać odnośne rozporządzenie rewirowym, aby flagi, któremi dekorowane jest miasto w dni uroczyste, były czyste i posiadały barwy stosowne do ustanowionych przepisów.

— **O licytacyach i wyprzedażach.** Od dnia wczorajszego stało się obowiązującem postanowienie obowiązkowe kijowskiej rady miejskiej o wyprzedażach i licytacyach.

Policmajster wydał rozporządzenie o niezwłocznem usunięciu z okien niektórych sklepów odnośnych plakatów.

Właściciele sklepów, którzy nie usuną tego rodzaju ogłoszeń do rana dnia 26 lutego, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— **Oświetlenie ulic.** Policmajster wydał rozporządzenie o ścisłem przestrzeganiu przepisów, dotyczących czasu zapalania i gaszenia latarni ulicznych.

— **Ulga.** Na skutek zgody ministerstwa skarbu i kontroli państwowej na częściowe spłacanie w ciągu 10 lat należącej się od miasta Kijowa sumy 252, 360 rub., wydanej na utrzymanie policyi, główny zarząd do spraw gospodarstwa miejscowego zażądał od naczelnika gubernii szczegółowych danych co do stanu finansów miejskich.

— **Z kolei.** Ogłoszono postanowienie ministra dróg i komunikacyi o włączeniu strategicznej kolei żelaznej Kowel Włodzimierz-Wołyński do okręgu kijowskiego komitetu rejonowego.

— **Milionowa pożyczka.** 11 lutego 1909 roku zostało wydane Najwyższe zezwolenie na wypuszczenie pożyczki ... m. Kijowa na nominalną ...

— **Pożyczka.** ... przebrukowanie ... cił się do gubernatora z prośbą o wyjednanie pozwolenia na wypuszczenie miejskiej pożyczki obligacyjnej w sumie 900,000 rubli na budowę gmachów dla szkół miejskich w Kijowie.

— **Inwentarz.** Wobec możliwości wykupienia przez miasto przedsiębiorstwa wodociągowego, z inżynierów miejskich oddziału wodociągowego i kanalizacyjnego zarządu miejskiego została utworzona komisya, która rozpoczęła spis majątku T-wa wodociągów.

O gimnazyum Walkera. 23 radnych złożyło w zarządzie miejskim deklaracyę, w której wskazują oni na to, że z powodu rozstrzelenia się głosów w radzie miejskiej kwestya nabycia na własność miasta gimnazyum Walkera została nie rozstrzygnięta. Podawcy deklaracyi przypominają, że wówczas kwestya ta zupełnie nie była opracowaną. Ponieważ od rozstrzygnięcia kwestyi nabycia gimnazyum zależy los 400 dzieci uczęszczających doń, radni proszą o powtórne podniesienie kwestyi w radzie miejskiej.

— **Zaspy śnieżne.** Zarząd kolei Poł. Zach. otrzymał wczoraj depeszę z Ekaterynosławia, że na dystansie „Popasnaja-Kupiańsk“ od sześciu dni szaleje zamieć śnieżna. Potworzyły się w wielu miejscowościach zaspy, utrudniając bardzo ruch pociągów.

Z południowych kolei wązkotorowych ruch przywrócony został tylko na linii „Berdyczów-Żytomierz“.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj w zarządzie kolejowym w gabinecie naczelnika ruchu p. Makarowa otruł się młody 26 letni eks-urzędnik kolejowy p. Lew. Wezwane Pogotowie udzieliło młodemu desperatowi pomocy i odwiozło go do Aleksandrowskiego szpitala. P. Lew został wydalony ze służby. Uważając przyczynę wydalenia za nieuzasadnioną i pozostając bez środków do życia, Lew kilkakrotnie prosił swych zwierzchników o zbadanie całej sprawy. Wczoraj zaś przyszedł w tym samym interesie do naczelnika ruchu i oświadczył mu, że jeśli nie przejrzy sprawy, to zaraz w jego gabinecie odbiera sobie życie. P. Makarow pomimo to odmówił jego prośbie, młody człowiek w jednej chwili zażył jakiś proszek i po paru sekundach runął na podłogę.

— ZESŁANIE. Wysłany z Petersburga do Kijowa student petersburskiego uniwersytetu Szer zostaje obecnie zesłany do Niemirowa.

— UWOLNIENIE. Uwolniono z pod straży aresztowanego w Czernihowie literata Grudiewa.

— NOWY LOKAL WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO. Kijowski wydział śledczy mieścić się obecnie będzie na rogu ul. Jarosławskiej i Wołoskiej, gdzie znaleziono odpowiedni lokal z 20 pokoi złożony.

— KRADZIEŻE. Ze sklepu bławatnego Pechowicza przy ul. Aleksandrowskiej skradziono pakę chustek wartości 400 rb.

— Z mieszkania N. Smojsza przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej nr 36 skradziono rzeczy za rb. 200.

— Kupcowi Struzowskiemu skradziono paczkę herbaty wartości 120 rb.

— W domu nr 9 przy ul. Dmitrowskiej okradziono mieszkanie S. Baranowa.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na ul. W.-Wasylkowskiej schwytano złodzieja Piotra Wegerina. Na ul. Nab.-Kreszczatickiej w pobliżu młyna Brodzkiego ujęto S. Stepina, który skradł z jednego z wozów wór mąki.

— Policya ujęła E. Dobrowolską, która okradła mieszkanie D. Jelnikowej przy ul. Boryczew Wwóz.

— «KARAMBOL». Onegdaj na ul. Lwowskiej tramwaj najechał na wózek masarni Heinzego. Wózek został rozbity w kawałki.

— ARESZTOWANIE. Wczoraj aresztowano w «Grand hotel'u» Karolinę Paradiz, która przyjechała z Odesy w celu werbowania dziewcząt do «domu schadzek».

Ofiarą P. omal nie padła mieszkanka Kijowa Aleksandra Z., zaangażowana przez P. jakoby do teatru odeskiego, jako artystka.

Po spisaniu protokółu policya zażądała od P. niezwłocznego opuszczenia Kijowa.

Z SĄDÓW.

Samosąd.

Wczoraj kijowska izba sądowa rozpatrywała przy udziale przedstawicieli stanów sprawę dziesięciu włościan wsi Mostiszcze pow. kijowskiego, oskarżonych o pobicie Maksyma Nowika, wskutek czego ten zmarł. Rzecz miała miejsce w dniu 16 kwietnia 1908 roku. Do mieszkania Nowika w folwarku Moszczunie przyszedł Aleksy Derewieński, żądając wydania ukradzionych jakoby u niego rzeczy. Gdy Nowik zaprzeczył, Derewieński pojechał za nim do wsi Mostiszcz. Tam Nowik przyznał się do kradzieży; zebrani mieszkańcy postanowili go ukarać: bito go kijami i żerdziami pół godziny, niektórzy «tańczyli» na nim, Kostenko zaś przejechał po nim dwa razy wozem. Nowik naturalnie na miejscu wyzionął ducha.

Izba skazała: Aleksandra i Klemensa Archipowych, Grzegorza Derewieńskiego, Piotra Znikę i Wasyla Marchonosa na pozbawienie praw stanu i 4 lata ciężkich robót, niepełnoletnich Jakuba Zacharowa i Efima Kostenkę na 2 lata i 8 miesięcy ciężkich robót, pozostałych trzech uniewinniła. Przy tem izba postanowiła zwrócić się za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do Monarchy o zamianę wszystkim skazanym kar powyższych na trzymiesięczny areszt bez ograniczenia praw.

Fałszywy kwit.

Dnia 17 marca 1907 roku Sacharowa i Wiślański pogodzili się u sędziego śledczego w pewnej sprawie natury osobistej, przyczem W. zobowiązał się wypłacić Sacharowej 200 rb., po 7 rb. miesięcznie. Gdy zaś nie spełnił zobowiązania. L. wytoczyła przeciw niemu powództwo cywilne o 200 rb. u sędziego pokoju. Na sprawie pozwany przedstawił kwit z odbioru 200 rb., podpisany przez Sacharową. Ta ostatnia oświadczyła, iż kwit jest sfałszowany, dodając, iż często pisała do W. i podpisywała się znacznie niżej pod tekstem listu. Wislański widocznie oderwał tekst listu nad podpisem zaś własnoręcznie napisał tekst kwitu na 200 rb.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał VI wydział kijowskiego sądu okręgowego. Przysięgli uznali kwit za fałszywy, a Wiślańskiego za winnego fałszerstwa, lecz zasługującego na względność, wobec czego sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem szczególniejszych praw i przywilejów.

Zamiana kary śmierci.

Zamieniono karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót: Filipowi Bojce, Iwanowi Kiryczekowi, Anatolowi Kuryle i Dymitrowi Kosiuce — pierwszym na bezterminowe, Kosiuce zaś na czteroletnie. Wszyscy skazani byli przez kijowski sąd wojenno okręgowy za usiłowanie zabójstwa komisarza policyi Łuzanowa w osadzie Szostki, powiatu głuchowskiego. Co do pozostałych uczestników: Mitrofana i Mikołaja Sołomko, Świerżewoja, Kowbasy, Kuźmina, Litowczenki i Maszyckiego, skazanych na pozbawienie praw stanu i zesłanie do ciężkich robót: Litowczenko i Kuźmina na 8 lat, Maszycki na 5 lat i 4 miesiące, obaj Sołomkowie na 4 lata, Swiatowoj i Kowbasa na 2 lata i 8 miesięcy — wyrok został zatwierdzony.

KRONIKA POLSKA.

— **Ustawy maryawitów.** «Warsz. Dniewnik» poświęcił obszerny wstępny artykuł opisowi legalizacyi ustawy sekty maryawickiej. Według informacyi «Warsz. Dniewnika» zalegalizowano 36 parafii marjawickich, które mają [illegible] gmin (parafii) członków. [illegible] maryawitów z innemi wyznaniami [illegible] (inosławnymi).

Nastąpi, jak zapewnia «Wars. Dniewnik», wkrótce w każdym razie [illegible] przez rząd pierwszych parafii maryawickich; [illegible] to, zdaniem «Warsz. Dniewnika», etapem do rozwoju maryawityzmu, jako kościoła samoistnego («samostojatielnoj cierkwi»).

— **Z ruchu wydawniczego.** Drukiem W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie z zapomogi Kasy Mianowskiego wyszła cz. I dzieła p. Władysława Konopczyńskiego p. t. «Polska w dobie wojny siedmioletniej», stanowiąca t. VII i VIII wydawanych przez Szymona Askenazego «Monografii w Zakresie Dziejów Nowożytnych». Tom ten obejmuje okres od 1755 do 1757 roku, rozpoczyna się przedmową wydawcy, zawiera 530+XVII stronic 8 o.

— **Aklimatyzowanie dromaderów.** Administracya jednego z większych majątków ziemskich, w okolicy Częstochowy położonych, postanowiła sprowadzić na lato z Azyi środkowej kilka wielbłądów jednogarbowych i używać je do robót w polu. Podobno siła pociągowa tych zwierząt oraz mała stosunkowo wymagalność pod względem paszy przemawiają za niemi w porównaniu z używanymi u nas dotychczas końmi lub wołami. Pytanie tylko, czy klimat nasz okaże się dla tych przybyszów odpowiednim, kilka lat temu bowiem dokonywano podobnych prób z wielbłądami w podolskich majątkach Józefa br. Potockiego, ale zwierzęta poczęły rychło chorować, aż wreszcie pozdychały.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. San-Remo. Borsuk z pow. kijow.

Hot. Hładyniuka. Krzyżanowski z Horodyszcz Woroncowskich, Simirenko z Sucholasów, Jakóbowski z gub. czernihowskiej, Kliszkiewicz, Kranc, Lewicki z pow. lipowieckiego, Kern z Horodyszcz Woroncowskich, Mikołajew z Lubimowskiej cukr., Manasse z zagranicy.

Hot. Continental. Lubowicki, Czertow, Bejnrot, Weber, Telke.

Hot. Francuski: Brokl z Szepetówki, Leon Podhorski, Trojanowicz.

Hot. Europejski. Edward Rościszewski, A. Homberg z Odesy.

Hot. Universal. Iwanowski z Braiłowa, Lewi z Wołynia.

Hot. Savoy. Feldman, Herhardt, Pejzeler.

Hot. Cané. Wilhelm Mülenberg, Wacław Lejperti, Jan Grudziński.

Hot. François. Rogoziński, Ogrodziński z Podola, Bylina z Wołynia.

Hot. Ermitage. G. Efimow, W. Fursiewicz, M. Czerepow, L. Bojarski, S. Przewłocki, Epsztejn, W. Zdanow.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. San-Remo. Nowicki. Hulajew, Majdawski.

Hot. Continental. Wołczański, Rodkiewicz.

Hot. Cané. Horbaczewski, Żołtow, Lewenberg, Zirach, Kotulski, Dobrzański.

Hot. François. Ochlewski, Sokoluicki.

Hot. Hładyniuka. Mojsiejew, Jurjan, Płaksicki do Androszówki, Czihlado do Jankowskiej cukrowni, Żukow do gub. czernihow., Huber, hr. Gołowin do Petersburga.

Hot. Ermitage. W. Bardski, A. Gnlew do Odesy, K. Ortechowski do Pryłuk, A. Stepnowski do Sum, M. Janczukow do Kowla.

Ostatnie wiadomości.

—o—

Demonstracye w Atenach. Przed parlamentem odbyły się w poniedziałek groźne demonstracye. Tłum kilkutysięczny wznosił okrzyki wrogie przeciwko rządowi, domagając się ustąpienia jego za bezczynność w kwestyi przyłączenia Krety do Grecyi.

Manifestanci przez okna rzucali rakiety do sali posiedzeń, które wybuchały, wywołując straszną panikę wśród posłów. Posiedzenie zawieszono i posłów pod osłoną wojska odprowadzono do domów.

Gdy manifestanci mimo wezwania policyi nie rozchodzili się, wezwano wojsko, które dało szereg salw, poczem tłum się rozproszył. Obyło się bez ofiar.

Starcie w Unii Słowiańskiej. W poniedziałek ubiegły zebrał się w Wiedniu subkomitet Unii Słowiańskiej celem zastanowienia się nad wyborem prezesa izby poselskiej. Podczas posiedzenia tego subkomitetu przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy przedstawicielem słoweńców a czechami. Przedstawiciel słoweńców ks. Koroszec wręcz zarzucił czechom, że cała Unia Słowiańska została stworzona jedynie tylko na wyłączną korzyść czechów i celem popierania interesów czeskich. Czesi wyzyskują południowych słowian, gdy chodzi o interesy czeskie, natomiast nigdy nie dbają o prawdziwe poparcie interesów słowian południowych. Starcie przybrało tak gwałtowne rozmiary, że ks. Koroszec opuścił posiedzenie subkomitetu.

Stanowisko Koła wiedeńskiego. W rozmowie z jednym z redaktorów wiedeńskiego „Fremdenblattu“ oświadczył d-r Głąbiński, że Koło Polskie zawsze będzie dokładało starań, by umożliwić zdolność parlamentu. Należy mieć nadzieję, że Związek słowiański zrozumie, iż zasadnicza opozycya jest mieczem obosiecznym i bardzo łatwo może ludy reprezentowane przez taką opozycyę narazić na straty.

„Mojem zdaniem, kończył d-r Głąbiński, liczyć można napewno na to, iż program prac parlamentu, wyznaczony na okres przedświąteczny, uda się załatwić bez obstrukcyi.“

Samorząd w Królestwie Polskiem. Podajemy za „Birż. Wied.“ informacye w kwestyi samorządu w Polsce.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wykończyło projekt samorządu dla Królestwa Polskiego. W przyszłym tygodniu będzie on oddany do rozpoznania komisyi, złożonej z przedstawicieli wszystkich ministerstw.

Projekt ministeryalny przyznaje organom samorządu w Królestwie taki sam zakres władzy, jaki służy organom samorządu w Cesarstwie.

W stosunkach pomiędzy sobą organy samorządu będą miały prawo używać języka polskiego.

Głównem źródłem dochodów instytucyi samorządnych ma być podatek od nieruchomości.

Podług otrzymanych przez nas wiadomości, projekt nie napotka opozycyi w komisyi, albowiem [illegible] pewna opo[illegible] delegata ministeryum oświa[illegible]

Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

Z Koła Polskiego.

Petersburg. — Na propozycyę październikowców poseł Zawisza wchodzi do komisyi obrony państwowej na miejsce Niekludowa.

Narada posłów polskich i czeskich.

Wiedeń.—Wczoraj odbyła się narada posłów polskich i czeskich w sprawie sporu obu narodowości na Śląsku. Na tej naradzie postanowiono spór zakończyć i zawrzeć tymczasowe zawieszenie broni, zanim ostateczne porozumienie osiągnięte nie zostanie.

W kuluarach Dumy.

Petersburg. — Zajście z Markowem wytworzyło gwarny nastrój w kuluarach. Guczkow oświadcza, że uważa postępowanie prawicy za jedną z bufonad inscenizowanych przez prawicę, która potem, kiedy się opamięta, będzie sama tego żałowała.

Chomiakow określa postępowanie Markowa jako typową prowokacyę w najbardziej złej formie.

Kapustin mówi, że chociaż elementarnym przepisem konstytucyi jest omijanie osoby Monarchy w dyskusyi, jednak prawica z pobudek osobistych postępuje odwrotnie.

Krupienskij oświadczył, że chociaż nie jest wielbicielem Markowa, uważa, że ma on racyę.

Wiazigin uważa, że Chomiakow powinien zrzec się prezydentury.

Przez wszystkich prawie wypowiadaną jest opinia, że żądanie pociągnięcia Markowa do odpowiedzialności z art. 22 jest absurdem, że zresztą jest zbytecznem wskazywanie Szczegłowitowowi, co ma robić, gdyż sam on po przeczytaniu stenogramu może się w tem zoryentować.

Podczas kiedy Wiazigin odczytywał deklaracyę, Guczkow krzyknął podobno: „Bałagan“.

Chomiakow powiedział dziennikarzom, że słów powiedzianych nie cofnie i stenogram pozostanie niezmieniony.

Zatarg bałkański.

Petersburg.—Z Berlina komunikują, że Austrya zamierza przesłać Serbii ultimatum i poprzeć takowe ogólną mobilizacyą wojska pogranicznego.

Według informacyi z tych samych źródeł wojna jest nieunikniona.

Mowa Guczkowa komentowana jest tu pomyślnie dla Austryi. Dominuje przekonanie, że Rosya nie jest przygotowana do wojny.

Petersburg. — Według informacyi z Wiednia nota serbska zawiera dawne dezyderaty skupczyny. Serbia nie zgadza się na bezpośrednie pertraktacye z Austryą. Z powodu ekspiracyi traktatu handlowego oczekiwana jest wojna celna pomiędzy Austryą i Serbią.

Choroba Stołypina.

Petersburg. — Stołypin poważnie zachorował na influenzę. Obecnie temperatura spadła i niebezpieczeństwo minęło.

Nominacya.

Petersburg. — „Now. Wrem.“ podaje, że moskiewski naczelnik miasta Herszelman zostanie mianowany dowódcą wileńskiego okręgu wojennego.

Różne.

Petersburg. — Bułat oznajmił, że list Azewa był adresowany do Borysa Sawinkowa.

Petersburg. — Brat agenta policyjnego Dobroskokowa umieścił w piśmie „Ruś“ list, w którym uprasza nie utożsamiać go z bratem, którego on dawniej ubóstwiał, dopóki ten był uczciwym młodzieńcem.

Petersburg.—Podanie członków związku n. r. o pozwolenie zbierania w cerkwiach ofiar na budowę pomnika panowania Romanowych zostało odrzucone.

Petersburg. —„Kołokoł“ zaprzecza pogłoskom o tem, jakoby synod postanowił czynić starania o zrównaniu w prawach z rosyanami żydów, którzy przyjęli wyznanie prawosławne.

Petersburg.—Zaprzeczają tu pogłoskom o dymisyi Trusiewicza.

Petersburg.—Krążą pogłoski, że Stessel i Niebogatow otrzymają amnestyę.

Petersburg.—Według pogłosek zostało osiągnięte ostateczne porozumienie pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Izwolskim a Rifaad-baszą.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 25-go lutego

60 posiedzenie otwarto o godz. 11-ej min. 16. Przewodniczy *Chomiakow*. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad preliminarzem ministerstwa spr. wewn.

Markow 2-gi oświadcza, że będąc naogół stronnikiem polityki rządowej, niemniej jednak musi się przyłączyć do mówców, którzy zarzucają rządowi częste gwałcenie prawa. Gubernatorowie i inni urzędnicy ministerstwa spr wewn., wbrew art. 270 ogólnej ustawy gubernialnej, nie dosyć pilnie spełniają swój święty obowiązek. Nie ochraniają oni w dostatecznej mierze praw Samowładztwa, dopuszczając do środowiska urzędników pracowników, ośmielających się twierdzić, że samowładztwo nie istnieje, lecz jakaś [illegible] cya, o której [illegible] na drogę wykony[illegible] praw obowiązujących, ponieważ Cesarstwo Rosyjskie jest rządzone przez prawo obowiązujące, a nie przez gazety lewicowe. W Rosyi, mówi dalej Markow, istnieje nadal tak samo, jak dotychczas, Samowładztwo i niema żadnej konstytucyi. Proszę wysłuchać mnie uważnie, by wyciągnąć z moich wyjaśnień naukę, jak należy się w tej sprawie zachowywać nadal (śmiech na lewicy). Punkt trzeci manifestu z dn. 17 października, w którym jedynie jest mowa o Dumie, brzmi: „Ustanowić, jako niezmienny przepis, że żadne prawo nie może uzyskać siły obowiązującej bez aprobaty Dumy.

Szyngarew z miejsca: „To i jest właśnie konstytucya“.

Markow 2-gi. Oto takie obowiązki powierzył Dumie Samowładca rosyjski, a wprowadzić ten rozkaz w życie polecił swemu rządowi.

Prezydent. Pośle do Dumy Markowie proszę uprzejmie nie odbiegać od kwestyi.

Markow 2 gi uważa, że temat jest tak poważny, że należy go rozpatrzeć szczegółowo.

Prezydent znowu prosi mówcę o przejście do preliminarza.

Markow 2-gi. Mam nadzieję, że Duma mnie wysłucha, lecz, jeśli mi zabronią mówić, zastosuję się do rozkazu; uważam jednak za konieczne wyjaśnić kwestyę. Manifestem z dn. 17 go października Samowładca Wszechrosyjski pozbawił rząd prawa przedstawiać do Jego zatwierdzenia prawa, nie przyjęte przez Dumę. Na tem to polegała nowa droga do urzeczywistnienia samowładnej władzy Cesarskiej, która to droga była niewątpliwie daleko lepsza i doskonalsza, niż stara. W każdym razie w manifeście tym nie powiedziano ani słówka o zmianie istoty samowładnej władzy Cesarskiej i w ten sposób obowiązuje stare określenie, wydane w manifeście z dn. 6 sierpnia o nieograniczonem Samowładztwie Cesarskiem. Samowładztwo istnieje i nadal, tylko urzeczywistniane jest w inny sposób. Tak tylko można rozumieć nasze nowe prawo zasadnicze, wydane w dn. 23 lutego 1906 roku. Prawa zasadnicze lub jakiekolwiekbądź inne prawa, nie mogą przeszkodzić Jego Cesarskiej Mości Samowładcy Wszechrosyjskiemu zmieniać te prawa z własnej inicyatywy, jeśli dla udoskonalenia ustroju uzna te zmiany za stosowne. Rozpatrując następnie mowy br. Meyendorfa i Rodiczewa, mówca uważa, że obie mowy zawierają w sobie obrazę majestatu (głosy na prawicy „prawda“). Byłem nadzwyczaj zdziwiony, że w tej sali, gdzie mówcom nie pozwolili czytać niektórych wyjątków, by nie obrażać żydów, w tej sali, w której zwykłe podniesienie głosu wzbudziło jak najsilniejszy gniew (głos na lewicy „w tem sęk“), w tej sali, gdzie odezwanie się bez szacunku o działalności ministra lub ministerstwa wywoływało szereg uwag, omal że nie usunięcie z zebrania, w tej sali wysłuchiwana jest bezkarnie obraza majestatu. Ubolewam mocno, że to ma miejsce w tej sali (huczne oklaski na prawicy, sykanie na lewicy i w centrum).

Jak tylko na sali zapanowała względna cisza, prezydent zwrócił się do Dumy ze słowami: „Panowie posłowie! Poseł Markow uznał za swój obowiązek obrazić prezydenta i wiceprezydenta wybranych przez was (Głos na prawicy: „nie, pana“).

Prezydent: „Lecz ani ja, ani ks. Wołkoński nie będziemy usprawiedliwiać się przed takim posłem (głos na prawicy „a“). Lecz my wam oznajmiamy, że, dopóki w tej sali przewodniczy ktokolwiek bądź z wybranego przez was prezydyum, nie będzie obrazy Majestatu. Obraził i obraża Majestat poseł Markow (oklaski w centrum i na lewicy).

Puryszkiewicz zrzeka się słowa wobec smutnego i przykrego zajścia, które dopiero co miało miejsce. Oklaski centrum w odpowiedzi na słowa prezydenta dowiodły. że tak postępować może tylko partya, jak ją nazwał poseł Milukow: „utraconej teki i ostatniego okólnika ministeryalnego“ i partya „trzydziestu srebrników“ — kadetów. (Oklaski na prawicy, sykanie w centrum i na lewicy).

Prezydent prosi zająć miejsca i nie hałasować.

Duchowny *Hepecki* oświadcza, że rząd zrobił wszystko, co mógł. Mówcy zaś, występują w Dumie z dekoracyjnemi mowami, nie wnoszącemi do sprawy nic nowego. Co się tyczy stanów wyjątkowych, to mówca jest pewien, że rząd przychyli się do życzeń Dumy: wprowadzi pożądane reformy.

Wiceminister spraw wewnętrznych, *Kurłow*, odpowiadając na zarzuty mówców, czynione ministerstwu spraw wewnętrznych, porusza przedewszystkiem sprawę stanów wyjątkowych.

Zdaniem wiceministra, uspokojenie w kraju jeszcze nie na nastąpiło i dlatego stosowanie przepisów wyjątkowych dotychczas jest niezbędne. Co prawda, stan wyjątkowy w Rosyi można nazwać ciężką chroniczną chorobą, lecz cóż czynić należy wobec niebezpieczeństwa innej choroby, śmiertelnej — rebelii.

Odpowiadając na zarzuty, jakoby rząd dąży do odroczenia reform, wiceminister zaznacza, że projekt prawa o nietykalności osobistej już jest rozpatrzony przez komisyę dumską, projekt prawa o stanach wyjątkowych, kasujący zesłania w drodze administracyjnej, obecnie jest rozpatrywany przez komisyę, komisya reform policyjnych zakańcza już swą pracę, projekt prawa o wolności wyznań wniesiony został do Dumy. Wobec takich warunków niesłuszne są, zdaniem wiceministra, zarzuty, jakoby rząd ogranicza się tylko pięknymi frazesami, nie czyniąc nic w sprawie reform. (Na prawicy [illegible] centrum: [illegible] sposób, że spotyka się on z policyą przy urodzeniu i nie może się rozstać z nią do śmierci. (Głosy na lewicy: „Słusznie“, śmiech). Co prawda, policya spełnia bardzo wiele funkcyi nieprzyjemnych dla obywatela (doręczanie pozew do sądu, pobieranie podatków i t. d.), lecz nie należy zapominać, że jednocześnie policya broni mienia i nietykalności obywateli (oklaski na prawicy).

„Mojem zdaniem—kończy wiceminister—pożar rewolucyi rosyjskiej został stłumiony krwią policyi. Szczycę się tem, że dziś przed przedstawicielstwem narodowem mogę wyrzec o niej nie słowo obrony, lecz słowo sprawiedliwości“.

Dalej przemawiają *Maksudow i Aleksiejew*.

Podczas przemówienia Aleksiejewa o godzinie 1-ej minut 5 ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczy *Chomiakow*.

Aleksiejew kończy swe przemówienie, dowodząc, że ze strony miejscowej ludności rosyjskiej nigdy nie było i nie będzie żadnych zamachów na narodową duszę polską.

Parczewski zarzuca rządowi rosyjskiemu mylną wogóle politykę zewnętrznego wywierania presyi na Królestwo Polskie.

Fridman, mówiąc o polityce rządu rosyjskiego w stosunku do żydów, zaznacza, że jest to polityka oparta na nienawiści.

„Rząd wie — oświadcza mówca, — że równouprawnienie żydów idzie w parze z wolnością rosyjską. Dzień tryumfu prawa w Rosyi będzie także dniem tryumfu dla żydów (oklaski na lewicy).

Przyjęto wniosek o zamknięciu dyskusyi.

Referent Wietczinin zaznacza, że wszyscy poprzedni mówcy, omawiali kwestyę polityki wewnętrznej, lecz nikt nie poruszył pozycyi preliminarza; przeto pozostaje tylko prosić o przyjęcie preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych.

Karaułow w imieniu k.-d. proponuje formułę przejścia, potępiającą antyracyonalną i antypatryotyczną politykę rządu i odrzucającą przejście do rozpatrywania preliminarza według poszczególnych punktów.

Jefremow w imieniu postępowców, Koła Polskiego, grupy polsko-białoruskiej i frakcyi muzułmanów proponuje formułę, w której wyrażone jest żądanie niezwłocznego zniesienia stanów wyjątkowych.

Szydłowski także proponuje formułę przejścia.

Podczas balotowania każda frakcya głosuje za swoją formułą przejścia przeciw innym; w rezultacie — wszystkie formuły odrzucono.

Większością wszystkich przeciw kadetom, trudowikom i s.-dem. przyjęto wniosek o rozpatrywaniu preliminarza według poszczególnych punktów.

Wiazigin prosi o głos na zasadzie art. 93 regulaminu Dumy.

Wiazigin czyta: „Po wygłoszeniu przez posła Markowa mowy, dotyczącej preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych, prezydent Dumy oświadczył, że poseł Markow obraził i obraża majestat Jego Cesarskiej Mości. Pomijając kwestyę, w jaki sposób mógł prezydent Dumy po takiem oświadczeniu pozostawić posła Markowa w sali posiedzeń, pomijając tę kwestyę z tego powodu, że inicyatywa usunięcia posła, na zasadzie art. 38, przysługuje wyłącznie prezydentowi Dumy, mamy zaszczyt oznajmić Dumie co następuje: „Uważając za niemożliwe, aby na członku Dumy ciążyło oskarżenie o obrazę majestatu, oskarżenie głośno zadeklarowane przez prezydenta Dumy, frakcya prawicy zdecydowała powiadomić o zajściu na posiedzeniu Dumy ministra sprawiedliwości i generał-prokuratora państwa rosyjskiego i zarządzić środki, w drodze art. 22 przepisów o Dumie, dla wyjaśnienia w drodze śledztwa sądowego, czy poseł Markow rzeczywiście obraził majestat, jak to zaznaczył prezydent, czy też nie obraził, jakiego mniemania jesteśmy my“.

W sali — milczenie. Na lewicy — śmiech.

Duma przechodzi do rozważania preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych według poszczególnych punktów.

Miejsce prezydenta zajmuje *ks. Wołkoński.*

Preliminarz został przyjęty z nieznacznemi zmianami.

Na zasadzie referatów komisyi redakcyjnej przyjęto i przekazano Radzie projekty prawa o kredycie na niezbędne potrzeby floty bałtyckiej i ministerstwa wojny.

O godz. 5 ej m. 50 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie — o godz. 8 ej m. 30.

Petersburg. — Od dnia 3 listopada 1905 r. do dnia 1 stycznia 1909 r. włościański bank ziemski zakupił na własność 5,223 majątki, rozległości 5.913,520 dziesięcin na sumę 631,379,865 rb. Z tych majątków rada banku zezwoliła sprzedać i sprzedano włościanom w 18,305 tranzakcyach 752,198 dzies. za sumę 78,553,996 rb., a więc po 104 rb. za dziesięcinę. Bank wydał na zakupienie tej ziemi 75,173,074 rb. pożyczek, czyli po 100 rb. na dziesięcinę. Zezwolono również, aby włościanom, kupującym grunta od prywatnych właścicieli za pośrednictwem banku, bank wydał 20 986 rb. pożyczek dla nabycia 2.794,060 dzies. po cenie kupnej 135 rb. za dziesięcinę, czyli ogółem za 376 253,285 rb. Ogólna suma tych pożyczek wynosi 310,946,230 rb., czyli po 111 rb. na dzies.

Tyflis. — W południe w śródmieściu ranił dwóch tubylców [illegible], komisarza, stróża i [illegible]odnia. W czasie dalszego pościgu został zabity przez kozaków.

Warszawa—Studenci politechniki zaprzestali uczęszczania na wykłady, zdecydowawszy strajkować dopóki rada profesorów nie zmieni systemu egzaminów. Zorganizowany został komitet strajkowy.

Warszawa. — Przy ulicy Królewskiej usiłowano aresztować 5 członków robotniczej partyi terorystycznej. Jeden z nich podczas oporu został zabity, trzech aresztowano, w tej liczbie jednego ranionego. Jeden zbiegł.

Paryż. — Izba deputowanych większością 407 głosów przeciw 166 głosom przyjęła projekt prawa o podatku dochodowym.

Rzym. — Jak dotąd z ogólnej liczby 508 okręgów wyborczych nadeszły wiadomości o wynikach wyborów w 481 okręgach. Wybrano: 214 zwolenników teraźniejszego ministerstwa, z tych po raz pierwszy 61; 40 członków opozycyi konstytucyjnej, po raz pierwszy 2; 22 radykałów, z tych po raz pierwszy 10; 12 republikanów, po raz pierwszy 5; 18 socyalistów, po raz pierwszy 10 i 4 katolików. Pozostaje nieobsadzonych jeszcze 72 mandatów.

Saloniki. — Statek parowy „Crime“, należący do kompanii Messageri-maritime, wyładował w Pireju 170 tonn materyałów wojennych, a to z powodu zabronienia przez Turcyę przewozu transito tego rodzaju ładunków. Ładunek zostanie odesłany z powrotem do Francyi. Ponowne zabiegi Serbii co do otrzymania pozwolenia na przewóz dynamitu spełzły na niczem.

Londyn. — Agencya Reutera otrzymała wiadomość ze źródła wiarogodnego, że rządy angielski i rosyjski w dalszym ciągu naradzają się nad sytuacyą w Serbii. W istocie między obu państwami panuje zupełna zgodność poglądów co do kierunku dalszej ich działalności.

Londyn. — Do agencyi Reutera donoszą z Teheranu, że w Laristanie wzmaga się ruch rewolucyjny. Said-Hussein zagraża miastom: Bander-Abbas i Langach. W obu miastach panuje panika.

Londyn. — Na posiedzeniu portsmoutskiej rady miejskiej prezydent miasta oznajmił, że rząd pragnie serdecznie powitać eskadrę rosyjską, która wkrótce ma odwiedzić Portsmouth. Prezydent przedłożył kilka wniosków, dotyczących przyjęcia eskadry.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb.—Prezes odczytuje broszurę Nasticza. Obrońca żąda naprożno odczytania przytaczanych dokumentów w oryginale. Prezes czyta z broszury list brata Pribiczewicza, stwierdzający udział tego ostatniego w ruchu rewolucyjnym. Oskarżony żąda odczytania oryginału; prezes odmawia. Wskutek tego wywiązuje się ostra dyskusya pomiędzy prezesem a obrońcami. Sąd oddala się na naradę i skazuje jednego obrońcę na karę pieniężną, dwóch na naganę i odmawia odczytania oryginału. Wobec tego, że oskarżony nie zgadza się odpowiadać, w sali rozlega się głośny śmiech wśród publiczności. Obrońca Chinkowicz żąda urzędowej deklaracyi ze strony wnoszących skargę, że widzieli oni i czytali list w oryginale. Sąd odrzuca jego żądanie. Obrońca Welendekowicz oświadcza, że sąd nie ma w swem rozporządzeniu danego dokumentu, znajdującego się obecnie w rękach Nasticza, który żąda za niego wielkiej sumy od obrońcy. Odczytują w dalszym ciągu broszurę Nasticza, czytanie przerywane jest okrzykami: „Kłamstwo, nieprawda“. Obrońca żąda odczytania oryginału statutu serbskiej organizacyi, ponieważ nie podobna przypuścić, by proces był oparty na fałszywych dokumentach, na wzór procesu Dreyfusa. Prezes robi Chinkowiczowi wymówkę i zabrania oskarżonemu Pribiczewiczowi wspominać w swoich wyjaśnieniach o narodzie serbskim, ponieważ w Chorwacyi niema narodu serbskiego, a są tylko osoby wyznania wschodnio grecko-serbskiego. Prezes indaguje Pribiczewicza dlaczego usiłował on odebrać sobie życie w więzieniu. Oskarżony wyjaśnia, że jest to kwestya czysto osobista. Prezes nalega. Oskarżony nazywa jego nalegania nieludzkiemi. Prezes grozi karą dyscyplinarną i wzywa do porządku obrońcę, wstawiającego się za oskarżonym. Pribiczewicz opowiada szczegółowo o programie organizacyi serbskiej, dobijającej się głównie równouprawnienia serbów i chorwatów. Prokurator oskarża go o rozpowszechnianie chorągwi serbskich i znaczków serbskich „Kirilicy“.

Giełda

Petersburg, 25 lutego.

4% Państwowa renta	77⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. [illegible]	—
5% pożyczk prem 1864 r.	368
„ „ 1866 r.	303
5% obl. prem Szlach. Banku	260
Akcye Petersbursk. Międzynar. K[illegible]	363
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	353½
„ 1-a Odlewni stali „Sormowo“	98
„ Bransk. Relsk. [illegible]	—
„ Putiłowsk.	79½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	317
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Hand. T-a Mantaszewa	180½
„ Petersb. Prywat. i Komm.	115
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ [illegible]-go „ „	—
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	97⅜
5% „ 1906 r.	9[illegible]
5% świadectwa włościańskie	
5% Pożyczka (telegram specyalny).	

Królewiec. —Usposobienie z owsem i jęczmieniem stałe, z otrębami mocne, z grochem stałe. Ceny: Owies biały zwykły 107—108 marek za 1,000 kil., jęczmień patentowy 118 — 130 mar.; otręby pszenne grube 110—113 mar.; groch «Wiktorya» 155—205 mar.; makuchy słonecznikowe 122—126 mar.; konopne 87—92 marek.

Rostów nad Don m.—Ogólne usposobienie rynku małoczynne. Pszenica garnowka 1 rb. 21 kop.—1 rb. 24 kop., ozima 1 rb. 23 kop. — 1 rb. 30 kop., żyto kaukaskie 92—94 kop., jęczmień 74 kop., owies 66—75 kop., mąka pszenna 1 rb. 50 kop.—2 rb. 40 kop., mąka żytnia 1 rb. 15 k.

Saratów.— Usposobienie z owsem stałe, z pozostałymi gatunkami zbóż słabe. Pszenica rosyjska 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 15 kop., żyto 83—85 kop., mąka pszenna 12 rb. 25 kop. — 12 rb. 50 kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą słabnie, z jęczmieniem bezczynne, z owsem ospałe, z siemieniem lnianem słabnie. Siemię lniane 39½ szyl. za kwarter.

Warszawa. — Pszenica 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 30 kop., żyto 92—94 kop., owies 85—93 kop.

Noworosyjsk.—Usposobienie spokojne: pszenica kubańska 11 rb. 90 kop. — 12 rb. za 1 czetwert; garnówka 12 rb. 45 kop.—12 rb. 50 kop.,; żyto 9 rb. 50 kop. — 9 rb. 60 kop.; kukurydza 7 rb. 85 kop.; siemię lniane na 16 rb. 50 kop.—16 rb. 80 kop., słonecznikowe 15 rb. — 15 rb. 05 kop.

Marsylia.—Usposobienie rynku stałe. Pszenica mikołajowska «ulka» 2[illegible]/8 franka za 100 kilogr., ozima 23 fr., jęczmień poł.-rosyjski 14¾ fr., kukurydza odeska 15½ fr.

New-York.—Usposobienie z pszenicą i kukurydzą bardzo mocne. Pszenica ozima czerwona zaraz 123 cent. za buszel, na krótki termin 119 cent. Kukurydza na bliższy termin 76 cent., na dłuższy 75¼ cent.

Samara. — Pszenica rosyjska 1 rb. 05 kop.—1 rb. 15 kop., żyto 75 kop.

Czelabińsk. — Usposobienie spokojne. Pszenica 88 kop. — 90 kop., żyto 81 kop. — 83 kop., jęczmień 64 kop. — 67 kop.

Jelec—Usposobienie z pszenicą i żytem spokojne, z owsem stałe. Pszenica girka 1 rb. 26 kop., żyto 90 kop., owies targowy 59 kop., ekonomiczny 65 kop.

Syzrań. — Pszenica rosyjska 1 rb., żyto 78 kop.

Odesa. — Usposobienie rynku małoczynne. Pszenica ulka 1 rb. 35 kop., żyto 1 rb. 07 kop., owies 71 kop., jęczmień 79 kop., kukurydza 81 kop., siemię lniane 1 rb. 71 kop., siemię rzepikowe 1 rb. 03 kop.

Moskwa. — Usposobienie małoczynne. Żyto w naturze 120—123 zoł. 92 kop. — 96 kop., mąka żytnia 1 rb. 07 kop., owies młynkowany 72 kop. — 74 kop., jęczmień 80 kop., kasza gryczana 1 rb. 61 kop. — 1 rb. 62 kop., siemię słonecznikowe 1 rb. 40 kop. 1 rb. 70 kop.

Berlin. — Usposobienie z pszenicą, żytem i owsem mocne, z jęczmieniem bezczynne. Pszenica na krótki termin 226 marek za 1,000 kil. na dłuższy termin 225¾ marek, żyto na krótki termin 175½ marek, na dłuższy 179¾ marek, owies na krótki termin 170 marek, jęczmień rosyjsko-dunajski 142 — 146 marek.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 25-go lutego.

Duma rozpatruje interpelacyę o zamknięciu związków zawodowych.

Październikowcy wypowiedzieli się za przyjęciem interpelacyi.

Prawica urządziła owacyę *Gołołobowowi*, który oznajmił, że będąc październikowcem, nie zgadza się z opinią swej frakcyi.

Interpelacyę przyjęto 144 głosami przeciw 93 głosom frakcyi prawicy i umiarkowanej prawicy.

Duma przechodzi do rozpatrywania interpelacyi o pozwoleniu na wypuszczenie gwarantowanych przez rząd obligacyi prywatnych kolei żelaznych oraz o budowie kolei nad Dnieprzańskiej.

Wyjaśnienia w tych kwestyach daje *Kokowcew*.

Br. Meyendorf oświadcza, że, ponieważ Kokowcew w swych wyjaśnieniach powołał się na opinię Cesarza, która nie podlega dyskusyi, zniewolony jest on przerwać dyskusyę w kwestyi interpelacyi.

Wywołuje to zajście, które zabiera czas do końca posiedzenia, kiedy to przez głosowanie zdecydowano dyskusyę odroczyć do przyszłego posiedzenia.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
(Zimowy).

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastow — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 01

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa-odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. … wa — odch o godz. 11 m. 45 zrana … przych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

Osobowy I. II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostow, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz. 9 m. 51 rano

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug — odchodzi o godz. 11 m. 30 zrana przych. o godz. 6 m. 50 wiecz.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Proreznа) 9, róg Puszkińskiej.